

**U nas
przeczytasz:**

Stadion do przebudowy

strona 6

BEZPŁATNA

Ziemia

SOCHACZEWSKA

Nr 20 (1396) 5.10.2021 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Parking i wieża własnością miasta?

W programie najbliższej, październikowej sesji rady miasta, znajdzie się uchwała dotycząca przejęcia na własność terenu, na którym kilka lat temu miasto zbudowało bezpłatny parking przy stacji PKP. Ratusz chce przy tej okazji stać się właścicielem zabytkowej wieży ciśnień.

Parking przy stacji PKP to ponad siedemdziesiąt miejsc dla samochodów, motocykli i rowerów. Można z niego korzystać przez siedem dni w tygodniu i od pierwszego dnia działania – bezpłatnie. Cały teren jest ogrodzony i oświetlony.

Projekt zagospodarowania placu powstał w 2013 roku, natomiast sam parking w 2014 (942,5 tys. zł). Prace ruszyły w połowie czerwca, a zakończyły się w listopadzie tego samego roku. W stu procentach koszty inwestycji pokrył budżet miasta.

- Budowaliśmy ten parking z myślą o wygodzie osób dojeżdżających do pracy i na studia w Warszawie. Rozmowy z PKP na temat jego powstania nie były łatwe, ale ostatecznie zakoń-



czyli się sukcesem. Parking służy naszym mieszkańcom już od siedmiu lat – mówi burmistrz Piotr Osiecki.

Od początku było wiadomo, że utwardzony plac dla samochodów powstaje na gruncie PKP (zawarto wtedy umowę najmu), ale samorząd podejmie starania, by zostać jego właścicielem. Uchwałę intencyjną w tej sprawie przyjęto na sesji rady miasta w czerwcu 2014 roku. Od tej chwili burmistrz miał upoważnienie do prowadzenia z PKP S.A rozmów na temat warunków zakupu nieruchomości.

Piotr Osiecki chce zaproponować radnym, aby własnością miasta stała się jednocześnie zabytkowa wieża ciśnień, należąca obecnie do spółki PKP S.A.

- Obiekt niszczeje. Ostatni remont przeszedł ponad 30 lat temu, a może jeszcze posłużyć kolejnym pokoleniom. Wchodzimy w nowy budżet unijny, budujemy partnerstwo w ramach Żyrardowskiego Obszaru Funkcjonalnego i tu upatruję podstawowe źródło finansowania prac rewitalizacyjnych. Tylko jako właściciel możemy poważnie myśleć o nowych funkcjach tego budynku – dodaje burmistrz.

Wieża przy ul. Sienkiewicza powstała w 1921 roku wg. standardowego projektu Dyrekcji Budowy Kolei Państwowych, po zniszczeniu pierwszej wieży ciśnień wybudowanej na przełomie XIX i XX w. Pierwsza wieża zbudowana była z cegły i nie przetrwała zniszczeń I wojny światowej, 5 października 1914 r. została wysadzona w powietrze przez wojsko niemieckie.

Obecny budynek ma wysokość 29 metrów, kubaturę 1760 m³ i na szczycie zbiornik o pojemności 230 m³. Obiekt znacznie ucierpiał w czasie walk nad Bzurą, został zbombardowa-

ny już w pierwszych dniach września 1939 roku. Gdy po zakończeniu bitwy na polojowisku pozostało wiele zniszczonej i porzuconej broni oraz sprzętu i oporządzenia wojskowego, sterty karabinów i innej broni były składowane właśnie obok wieży ciśnień. Na przełomie lat 50. i 60., gdy postępowała elektryfikacja linii kolejowej, wieża stopniowo traciła swoje znaczenie. Ostatni remont wykonano w 1984 roku. W 2019 r. Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał wieżę do rejestru zabytków.

Daniel Wachowski

Dziś w „Ziemi”
POLECAMY



11 mln w drogach
Nagrodą za cierpliwość kierowców są trzy inwestycje, które miasto w 90% sfinansowało z dotacji

str. 2



Zmiany w strefie
Ponad 80% kierowców parkuje za darmo. Przedsiębiorcy chcą rozszerzenia strefy płatnego parkowania o kolejne ulice

str. 3



Pomaganie po nowemu
Centrum Usług Społecznych przygotowuje się do otwarcia świetlicy dla dzieci i klubu seniora

str. 7



Po cichu robi swoje
Rozmowa z Jadwigą Urbaniak, od trzech lat kierującą Stowarzyszeniem Uniwersytet Trzeciego Wieku

str. 14

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999
Policja
 997, 47 705-52-22
Straż pożarna
 998, 46 862-23-70
Pogotowie energetyczne
 991
Pogotowie gazowe (Sime Polska)
 602-343-343, 792-008-866

Urząd Miejski

46 862-27-30, 46 862-22-35
Całodobowy telefon alarmowy Urzędu Miasta
 46 862-36-82

Urząd Skarbowy
 46 862-26-04

ZUS 46 862-64-33

Starostwo Powiatowe
 46 864-18-40, 46 864-18-73

ZWiK 46 862-82-30
**Zgłaszanie awarii:
 sieci wodociągowej**
 668-453-422
sieci kanalizacyjnej
 604-195-871

Dodatkowo każdego dnia po godz. 15.00 awarie można zgłaszać pod numerami telefonów:

SUW Płocka 46 811 16 44,
 602 248 627

SUW Chodaków 46 863 26 35,
 662 294 742

Oczyszczalnia ścieków
 662 294 743

ZGK 46 862-81-06, 46 862-93-14

ZKM 46 862-99-27

Zgłaszanie awarii sieci oświetlenia ulicznego
 698-088-755, 606-663-186

Szpital
 46 864-95-00, 46 864-96-00

USC 46 862-23-02

Sąd Rejonowy
 46 862-32-64

PKP 19-757

Koleje Mazowieckie
 22 364-44-44

PKS Grodzisk Mazowiecki,
 baza w Sochaczewie
 46 862-55-12

MPT Taxi 191-91

Taxi 46 862-28-42

Taxi Nowa całodobowa
 888-766-600

PEC
 46 862-92-00, 604-206-108,

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
 46 862-33-09,

MOSiR 46 862-77-59

SCK 46 863-07-68

MOPS 46 863-14-81,

46 863-14-82

11 mln w miejskich drogach

Zmotoryzowana część naszych mieszkańców, ale też grupa osób dojeżdżających do pracy, a mieszkających poza Sochaczewem, ostro krytykuje władze lokalne za jednoczesne prowadzenie kilku inwestycji na kluczowych dla ruchu drogach. Warto zatem raz jeszcze wyjaśnić, dlaczego samorząd – mając świadomość, z jaką to spotka się reakcją - zdecydował się na ten krok.

Daniel Wachowski

Umowę w sprawie przyjęcia prawie 10 mln dofinansowania burmistrz zawarł z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w połowie 2019 roku. Dzięki wsparciu posła ziemi sochaczewskiej Macieja Małeckiego ratusz sięgnął po unijną dotację na zagospodarowanie wód opadowych w dwóch punktach miasta – rejonie ulicy Płockiej i Łowickiej oraz na terenie dawnego Chemitexu. W umowie zapisano, że składający się z ośmiu komponentów projekt będzie prowadzony w latach 2019-2021, a największy zakres prac, w tym budowa deszczówki w Płockiej i Łowickiej przypadnie na 2021 rok.

NFOŚiGW przyznał dotację nie tylko na deszczówkę w ulicy Płockiej, ale też na odwodnienie oraz przebudowę ulic Wiskozowej, Chemicznej i Włókniarnej, przebudowę deszczówki w Grunwaldzkiej, Ogrodowej, Topolowej i Parkowej, budowę zbiorników retencyjnych przy ul. Parkowej i Płockiej. Wartość całego projektu to 7,1 mln zł. Koszty w stu procentach miasto pokrywa z dotacji NFOŚiGW oraz Funduszu Inwestycji Lokalnych. Warunkiem skorzystania z dotacji jest reali-



zacja całego projektu i to w określonym w umowie czasie, czyli do końca 2021 r.

90 procent dotacji na 15 Sierpnia

W 2020 roku, gdy prace w Chodakowie były już mocno zaawansowane, udało się zdobyć pieniądze także na remont ulicy 15 Sierpnia, ale warunkiem było przeprowadzenie prac w 2021 roku.

- Czy samorząd mógł odstąpić od kompleksowej przebudowy drogi w sytuacji, gdy zabiegał o wsparcie zewnętrzne na ten cel i kilka razy wniossek nie zyskiwał uznania decydentów? Gdy wreszcie udało się pozyskać dofinansowanie, nie tylko z Funduszu Dróg Samorządowych ale również z Funduszu Inwestycji Lokalnych, samorząd musiał odpowiedzieć sobie na pytanie – czy przyjąć 3,4 mln zł wsparcia, gwarantującego że koszty budowy w niemal 90 proc. pokryje budżet państwa, czy je oddać i za rok



opokryć koszty remontu z własnej kieszeni. Odpowiedź wydaje się oczywista - przekonuje burmistrz Piotr Osiecki.

Na zlecenie miasta zadanie realizuje firma Strabag. W ubiegłym tygodniu jej ekipy ułożyły ostatnią warstwę asfaltu, namalowały pasy i ścieżkę rowerową, a to znak, że prace zmierzają do szczęśliwego finału.

Zatrzymać wodę w mieście

Budowa kanalizacji deszczowej w ulicy Płockiej to jedna z największych ekoinwestycji miasta ostatnich lat. Wody

opadowe i roztopowe zostaną zatrzymane i wykorzystane np. do podlewania zieleni w parkach. Pośrednio z tego dobrodziejstwa będą też korzystać mieszkańcy gminy Sochaczew, bo sieć zaczyna się na granicy miasta i gminy.

Prace idą w zakładanym tempie, choć na portalach internetowych nie brak komentarzy, że na budowie nic się nie dzieje. Może to tak wyglądać z okien samochodu, gdy po 16.00 osoby komentujące postęp prac wracają z pracy. Prawdą jest, że ekipy Traktu były i są obecne na budowie codziennie do godz. 16.00.

Nie mogą pracować dłużej, gdyż robotnicy każdego dnia wracają do swych domów w Kutnie.

Finał prac 30 października

Budowa sieci deszczowej w ul. Płockiej to jedna z najtrudniejszych inwestycji ostatnich lat. Już na początku, gdy ekipy wykonały pierwsze wykopki, okazało się, że poziom wód gruntowych jest bardzo wysoki.

- Woda występuje już na kilkudziesięciu centymetrach, co przy wykopkach potrzebnych pod ułożenie deszczówki oznacza ciągle jej wypompowywanie, brodzenie w błocie. Kanalizacja w ul. Płockiej i Łowickiej to sieć grawitacyjna, stąd konieczność schodzenia z rurami nawet na głębokość 4-6 metrów. Dodatkowo prace utrudnia fakt, że to mocno uzbrojony teren, zatem każdy ruch koparką musi być dokładnie zaplanowany i przemyślany – mówi naczelnik Wydziału Inwestycji i Modernizacji UM Urszula Cielniak.

Zgodnie z zapowiedzią, 27 września firma Trakt weszła z wykopkami na skrzyżowanie ulic Płockiej i Łowickiej. Do końca października musi ułożyć kanalizację, na pewnych fragmentach wykonać przeciśki pod jezdnią i na koniec połączyć sieć z kanalizacją łączącą się ze zbiornikiem retencyjnym budowanym na terenie pobliskiej Stacji Uzdatniania Wody.

Uczniowie na placu budowy

Gdy 23 września firma Strabag rozpoczęła układanie ostatniej, ścieralnej warstwy nakładki asfaltowej na ul. 15 Sierpnia, inżynierowie mieli na placu budowy niecodziennych gości - uczniów Szkoły Podstawowej nr 6. Pracowników odwiedziła klasa IIb z miejskiej „szóstki”. Przedstawiciele wykonawcy inwestycji pokazywali i tłumaczyli dzieciom, jak buduje się drogi. Uczniowie mogli zmierzyć temperaturę wylewanej masy bitumicznej, wspólnie obliczali, ile palet z krawężnikami musiało zostać dostarczonych na plac budowy, obserwowali pracę koparki i walca, i, jak to dzieci, miały mnóstwo pytań o działanie i obsługę tych pojazdów.



Noga z gazu

W wielu europejskich krajach takie „przypominacze” to normalny widok na drogach, szczególnie w terenie zabudowanym, gdzie o potrącenie pieszego nietrudno. Pierwszy w Sochaczewie tego typu radar informujący kierowców, że jadą za szybko, uruchomiony zostanie na ul. 15 Sierpnia.

- Główne drogi w mieście przebudujemy przede wszystkim z myślą o bezpieczeństwie pieszych, dlatego ich stałym elementem są ścieżki rowerowe i nowe oświetlenie. Przy ul. 15 Sierpnia mieści się szkoła podstawowa, przedszkole, a prosty odcinek drogi zwykle zachęca kierowców, by nieco mocniej wcisnęli pedał gazu. Jestem przekonany, że sygnalizator pokazujący, z jaką jedziemy prędkością, umieszczony na skrzyżowaniu Okrzei i 15 Sierpnia, ostudzi te zapędy – mówi z-ca burmistrza Dariusz Dobrowolski.



Miejska Audycja Samorządowa

W każdy wtorek i czwartek o 11:30

na antenie

radio sochaczew 94,5%
 www.radiosochaczew.pl

Jedno miejsce na dziewięć samochodów

Urząd Miasta prowadzi konsultacje społeczne w sprawie powiększenia obszaru objętego w Sochaczewie strefą płatnego parkowania. Zmiany miałyby wejść w życie w połowie przyszłego roku. Do strefy najpewniej zostaną włączone m.in. ul. Staszica, Farna, Narutowicza oraz plac św. Dominika.

Sebastian Stępień

Pierwsze miejsca płatnego parkowania pojawiły się w Sochaczewie w 2015 roku i od razy spełniły pokładane w nich nadzieje. Ze statystyk prowadzonych przez zarządcę strefy, Zakład Komunikacji Miejskiej, wynika że na jednym miejscu w ciągu dnia zatrzymuje się średnio dziewięć samochodów. A to oznacza, że z SPP może obecnie skorzystać blisko cztery tysiące kierowców dziennie, gdyż w strefie znajduje się prawie 400 stanowisk. Proponowane zmiany rozszerzają ją o około 240 miejsc.

Na opłacenie postoju dłuższego niż bezpłatne 30 minut decyduje się 17 proc. kierowców, czyli 83 proc. korzystających ze strefy potrafi załatwić sprawę w centrum w pół godziny i zwolnić miejsce dla kolejnego kierowcy. Co ciekawe, 17 procent użytkowników, którzy parkowali dłużej niż 30 minut i pobrali płatny bilet, za pozostawienie samochodu w SPP płaci średnio 1,80 zł, czyli kwotę wręcz symboliczną.

Właściciele sklepów są „za”

Strefę bardzo chwalą właściciele sklepów z rejonu placu Obrońców Sochaczewa.

- Wcześniej, jak tu nie było strefy, jak podjeżdżałem przed ósmą rano, to już nie było gdzie zaparkować - dowiadujemy się w sklepie sportowym przy ul. Wąskiej. - Teraz przez cały dzień samochody się zmieniają, są wolne miejsca. Klienci mogą podjechać i spokojnie wejść coś kupić.

Podobnego zdania jest pani sprzedawca w sklepie Eurostempel. Dodaje, że jej



klienci w większości chwalą sobie strefę. Jeśli na coś narzekają, to na konieczność pobrania darmowego biletu. Zwolennikami strefy i jej rozszerzenia są też sprzedawcy w sklepie z częściami samochodowymi. Najchętniej widzieliby ją też na parkingach pobliskich urzędów i pod szpitalem.

Na rozszerzenie strefy liczą właściciele sklepów przy ul. Staszica.

- Podpisuję się pod tym projektem rękami i nogami - mówi sprzedawca ze „Świata Balonów”. - Nieraz widzę samochody pozostawione przy moim wejściu od rana do wieczora.

- Podpisałam się już pod petycją o utworzenie strefy płatnego parkowania przy Staszica - mówi nam właścicielka jednego ze sklepów obunucznych. - Czasem pod drzwiami mojego sklepu przez cały dzień stoją te same trzy samochody. Ludzie potrafią zostawić tu auto i iść na autobus, którym dojeżdżają do pracy w Warszawie.

Wielkość to nie jedyna zmiana

Przy okazji rozszerzenia sochaczewskiej SPP planowane jest też wprowadzenie

wyczekiwanego przez wielu kierowców udogodnienia. Dzięki zamontowaniu specjalnych modułów do parkomatów możliwe będzie płacenie za postój kartą lub z użyciem aplikacji na telefon. Wyeleminuje to potrzebę posiadania bilonu.

Kolejna zmiana dotyczy naliczanych opłat za parkowanie bez biletu. Do tej pory, przez trzy dni od wystawienia karnej opłaty, kierowca płacił 30 zł za nieprawidłowe korzystanie ze strefy. Między czwartym a czternastym dniem od wystawienia kara wynosiła 50 zł. Jak się okazuje, była za niska, bo w wielu przypadkach koszty windykacji przewyższały samą należność. Ratusz proponuje, by od połowy przyszłego roku kara opłacona w terminie do trzech dni nadal wynosiła 30 zł. Ale między czwartym a czternastym dniem wzrośnie już do 150 zł. Po czternastu dniach kwota ta trafi do windykacji.

80 proc. mówi strefie „tak”

We wrześniu 2020 roku portal Sochaczew.pl udostępnił krótką ankietę i zachęcał czytelników, by wypowiedzieli się na temat SPP. Okazało się, że blisko 80 procent z nas jest zadowolonych z funkcjonowania strefy. 103 ankietowanych (35 proc.) odpowiedziało, że „strefa ułatwia znalezienie miejsca parkingowego w centrum miasta”. Jeszcze więcej, bo 123 osoby (42 proc.) uznały, że „miasto powinno rozszerzyć strefę o kolejne ulice”.

Projekt przewiduje konkretną lokalizację 240 nowych miejsc parkingowych w ramach SPP. Przy ul. Żeromskiego strefa ma zostać powiększona do skrzyżowania z ul. Narutowicza, którą również obejmie. Za parkowanie zapłacimy przy ul. Staszica - do skrzyżowania z Farną. Na ul. Farniej do skrzyżowania z Toruńską oraz przy samej Toruńskiej, między Farną a Staszica. Opłatami objęte zostaną stanowiska przed muzeum i przy ul. Wyszynskiego, na placu św. Dominika, przy ul. Warszawskiej od pl. św. Dominika do skrzyżowania z al. 600-lecia oraz Traugutta - do skrzyżowania z Ziemiowita. Przy ul. 1 Maja strefa ma zostać rozszerzona do skrzyżowania z ul. Ułanów Jazłowieckich, a także objąć część ostatniej z wymienionych.

Emeryci dorobią mniej

Do niedawna osoby będące na rencie lub wcześniejszej emeryturze mogły dodatkowo pracować i zarabiać bez obawy, że ZUS wstrzyma wypłacanie świadczenia. Teraz się to zmieni. Od 1 września zmniejszyły się graniczne kwoty przychodu, które powodują zmniejszenie lub zawieszenie świadczeń z ZUS.

- Do rent i emerytur można dorabiać, ale obowiązują określone limity, które zmieniają się co trzy miesiące. Ich wysokość zależy ściśle od przeciętnego wynagrodzenia w kraju za poprzedni kwartał. W drugim kwartale płace spadły, dlatego od 1 września limity dla pracujących świadczeniobiorców ZUS również są niższe - informuje Piotr Olewiński, rzecznik ZUS woj. mazowieckiego.

Pierwszy próg przychodu wynosi 70% przeciętnego wynagrodzenia. Od września to 3853,20 zł brutto. Jeśli przychód emeryta lub rencisty w danym miesiącu będzie wyższy, to wypłata świadczenia za ten miesiąc jest odpowiednio zmniejszana. Drugi próg wynosi 130% przeciętnego wynagrodzenia, od września to 7155,90 zł. Jego przekroczenie powoduje zawieszenie wypłaty świadczenia za dany miesiąc.

Piotr Olewiński dodaje, że na nowe kwoty limitów muszą uważać szczególnie osoby pobierające renty socjalne, bo ich dotyczą nieco inne zasady dorabiania. Jeśli ich dodatkowy przychód będzie wyższy niż pierwszy próg (3853,20 zł), to wypłata renty socjalnej za miesiąc, w którym doszło do przekroczenia, nie przysługuje w całości.

Nowe kwoty limitów obowiązują we wrześniu, październiku i listopadzie. Zmieniają się znowu od 1 grudnia. Ich aktualną wysokość można znaleźć na www.zus.pl. Rzecznik uspokaja, że wysokością przychodów nie muszą przejmować się emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn). Oni mogą dorabiać bez ograniczeń. (sos)

Jesienią trzeba przedłużyć rentę rodzinną

ZUS przypomina, że studenci pobierający rentę rodzinną, powinni do końca października złożyć wniosek o kontynuowanie wypłaty tego świadczenia.

Świadczenie jest wypłacane na okres roku akademickiego, który obejmuje również wakacje. Studentom świadczenie wypłacane jest co miesiąc do końca września. Aby bez zbędnej przerwy otrzymać kolejną rentę należy pamiętać, by najpóźniej w ciągu miesiąca od ostatniej wypłaty przekazać do ZUS-u stosowny wniosek wraz z zaświadczeniem o kontynuowaniu nauki.

Dziecko pobiera rentę rodzinną co do zasady do momentu ukończenia 16. roku życia, a jeśli nadal się kształci, będzie ją dostawało do zakończenia nauki, nie dłużej niż do 25. roku życia. Przy czym przepisy wymagają przedstawienia dokumentu potwierdzającego kontynuowanie nauki. W przypadku przerwania nauki osoba pobierająca świadczenie ma obowiązek zgłosić ten fakt do ZUS. Jeśli tego nie zgłosi, będzie musiała zwrócić nieprawnie pobraną rentę. (opr. seb)

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

W każdą środę miesiąca

MOŻESZ ODDAĆ KREW I URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE

W każdą środę miesiąca między godziną 9:00 a 13:00 na placu Kościuszki czeka ambulans do zbiórki krwi

Nabór do dwóch sochaczewskich rad

16 listopada skończy się trzyletnia kadencja Sochaczewskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego oraz dwuletnia Sochaczewskiej Rady Sportu. Burmistrz ogłosił nabór członków do tych zespołów doradczych i opiniujących na kolejne lata. Kandydatury można składać do 11 października.

Sochaczewska Rada Działalności Pożytku Publicznego to ciało doradcze, konsultacyjne i opiniodawcze, wspierające burmistrza w działaniach zmierzających do jeszcze lepszej współpracy ratusza z organizacjami pozarządowymi. Do jej zadań należy też opiniowanie projektów uchwał rady miejskiej dotyczących bezpośrednio trzeciego sektora, wyrażanie opinii w sprawach dotyczących funkcjonowania organizacji pozarządowych i udzielanie pomocy w przypadku sporów pomiędzy organami administracji a NGO.

Z kolei Sochaczewska Rada Sportu składa się z osób powołanych spośród przedstawicieli organizacji i instytucji realizu-

jących zadania w zakresie kultury fizycznej wyłonionych spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje pozarządowe. Sochaczewska Rada Sportu jest organem inicjującym i opiniującym w sprawach dotyczących sportu w naszym mieście. Do jej zadań należy m.in.: konsultowanie z władzami samorządowymi najważniejszych decyzji dotyczących finansowania sportu, podziału corocznych dotacji, rozbudowy bazy rekreacyjnej, przyznawania stypendiów za wyniki sportowe.

Otwarty nabór na członków do dwóch wspomnianych zespołów opiniujących potrwa do 11 października. Zgłaszanie kandydatów następuje poprzez złożenie dokumentu zgłoszeniowego, wraz w wymaganych załącznikami, w formie papierowej, w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Sochaczewie lub przesłanie tego dokumentu na adres urzędu. Więcej informacji o naborach zainteresowani znajdą w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sochaczew, w zakładce ogłoszenia. (mf)

OGŁOSZENIE

Dyrektor Zakładu Komunikacji Miejskiej ogłasza nabór na stanowiska: dyspozytora (cały etat) oraz kierowcy kategorii D (umowa zlecenie).

Dyspozytor

Wymagania niezbędne: wykształcenie minimum średnie; podstawowa znajomość ustawy o czasie pracy kierowców; umiejętność obsługi komputera i pakietu MS Office; umiejętność organizacji pracy własnej, pracy w zespole oraz koordynowania działań; samodzielność, skrupulatność, operatywność, asertywność; dyspozycyjność (praca zmianowa); prawo jazdy kat. D.

Wymagania dodatkowe: znajomość topografii miasta oraz układu komunikacyjnego miasta; znajomość zagadnień związanych z komunikacją miejską.

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać w zamkniętej kopercie w siedzibie ZKM lub przesłać pocztą: Zakład Komunikacji Miejskiej, al. 600-lecia 90, 96-500 Sochaczew z dopiskiem „Nabór na stanowisko Dyspozytor” w terminie do 12 października.

Kierowca kategorii D

ZKM poszukuje kierowcy autobusu kategorii D na umowę zlecenie w przypadku zastępstw kierowców (mile widziany rencista lub emeryt).

Wymagania: prawo jazdy kat. D; kwalifikacje zawodowe uprawniające do przewozu osób.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: kadry@zkm.sochaczew.pl lub o kontakt telefoniczny: Monika Lubarska (46) 862 99 27 wew. 106.

Szczegółowe informacje na temat ofert pracy można znaleźć na stronie zkm.sochaczew.pl.

Dawny młyn z nowym przeznaczeniem

Był w tym miejscu na długo przed powstaniem bloków. W latach międzywojennych znajdował się w rękach rodziny Szyszkiewiczów, potem władze znacionalizowały prywatną własność i dopiero po upadku PRL syn właściciela odzyskał rodzinny majątek. Kilkanaście lat temu spadkobiercy sprzedali nieruchomość właścicielowi firmy Best-Chem, a obecnie dawny młyn przy ul. 1 Maja należy do Marcina Wosińskiego, właściciela zakładu pogrzebowego Arka.

Sebastian Stępień

Dawny młyn, wpisany do Ewidencji Zabytków Miasta Sochaczew, zmieni się w dom pogrzebowy o łącznej powierzchni blisko 1000 m². Właśnie ruszyła jego kompleksowa przebudowa. Budynek będzie pełnił wyłącznie funkcję domu pogrzebowego. Powstanie w nim duża kaplica a przed budynkiem przestronny parking dla klientów.

- Tysiąc metrów powierzchni to znacznie więcej niż metraż przeciętnego domu pogrzebowego. Chcemy stworzyć wygodne i nowoczesne miejsce pracy oraz obsługi naszych klientów. Nie mogliśmy przebudować budynku dokładnie tak, jakbyśmy chcieli, gdyż pozostaje pod nadzorem konserwatorskim. Musieliśmy się dostosować do zasadniczej bryły i wytycznych konserwatora - mówi Marcin Wosiński.

Konserwator postawił warunek zachowania kształtu i bryły budynku. Na tyłach wyburzona zostanie jedynie część, która nie ma walorów historycznych i jest w bardzo złym stanie technicznym. Będzie usunięta i jej miejsce zajmie nowy budynek. Gmach główny, widoczny od ulicy 1 Maja, zachowa swój kształt, choć wewnątrz zostanie zasadniczo przebudowany. Trzeba go dostosować



do współczesnych wymagań obejmujących np. wysokość pomieszczeń, ich doświetlenie itp. Zachowany zostanie kształt okien i najpewniej odsłonięta ceglana elewacja.

- Robiliśmy odkrywki w kilku punktach, pod tynkiem jest cegła, ale to dawny budynek przemysłowy, więc nikt nie przykładał się do tego, by elewację zrobić estetycznie. Wielokrotnie była naprawiana, modyfikowana, widać wstawki z różnych okresów. Jeśli zdecydujemy się na jej przywrócenie, to przy elewacji czeka nas mnóstwo pracy - podkreśla Marcin Wosiński.

Po przebudowie w młynie znajdą się pomieszczenia biurowe, przestronna kaplica, punkt obsługi klienta, jednak bez ekspozycji trumien wiadczonej z zewnątrz, jak ma to miejsce przy ul. Narutowicza.



Tu oferta handlowa zakładu będzie zaprezentowana bardziej dyskretnie. Klienci wejdą do głównego holu, który nie będzie wyglądał jak standardowy dom pogrzebowy.

- Środek będzie bardzo nowoczesny. Nikogo nie chcemy stresować widokiem akcesoriów pogrzebowych, dlatego w biurze można będzie załatwić formalności, a dopiero później skupić się na ich wyborze. Jeśli do środka wejdzie osoba postronna,

na przykład kurier z paczką, to zobaczy coś, co będzie wyglądało jak zwykłe biuro. Oprócz szyldu nie będzie widać śladu po tym, że to jest dom pogrzebowy - zapewnia szef Arki.

Właściciel przewiduje, że jeśli zima będzie łagodna, a przez to wydłuży się sezon budowlany, obiekt w stanie surowym zostanie oddany w lutym a jego firma przeprowadzi się do niego w wakacje 2022 r.

Dodatkowe miejsca do handlu

Zwyczajowo, przed dniem Wszystkich Świętych, miasto udostępnia dodatkowe miejsca do handlu kwiatami, wiencami, zniczami. W dniach od 23 października sprzedawcy mogą wykorzystywać przestrzeń przed trzema sochaczewskimi cmentarzami.

Dodatkowe miejsca do handlu będą dostępne w następujących lokalizacjach:

- ulice Cmentarna i Moniuszki - w pasie drogowy wskazanych ulic, tylko wzdłuż ogrodzenia cmentarza parafialnego przy ul. Traugutta (zakaz handlu na chodniku przy Traugutta),

- pas zieleni przed Cmentarzem Komunalnym przy ul. Trojanowskiej,

- pas zieleni przy al. 600-lecia, naprzeciwko cmentarza parafialnego.

Oplaty placowe i targowe pobiera Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie. MOSiR zobowiązany jest do

utrzymania czystości i porządku na wskazanych terenach a także do oznakowania terenów przeznaczonych do handlu, w tym do organizacji ruchu. Handlujący nie mogą zastawiać wjazdów do nieruchomości ani handlować w miejscach niewyznaczonych, np. na chodniku przy ul. Traugutta.

Pandemia zamknęła ogniska TPD

Jeszcze do niedawna w Sochaczewie istniały trzy ogniska wychowawcze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wraz z wybuchem pandemii musiały zawiesić działalność. Teraz trudno ją odbudować, zwłaszcza że czasy są nadal niepewne.

Jolanta Sosnowska

Decyzją wojewody mazowieckiego wszystkie placówki, takie jak świetlice TPD, od marca 2020 r. zostały zamknięte na czas lockdownu. Ich ponowne uruchomienie nie jest proste, gdyż Towarzystwo utrzymuje się z pieniędzy pozyskanych w konkursach dla organizacji pozarządowych oraz z darowizn od sponsorów i z 1%.

- Niepewna sytuacja pandemiczna, stopniowe odmrażanie, a później ponowne zamknięcie różnych dziedzin życia nie dawało gwarancji, że ogniska będzie można otworzyć na dłużej – mówi Teresa Przybylska, prezes Powiatowego Zarządu TPD w Sochaczewie. – W związku z tym nie wzięliśmy udziału w konkursach, a to uniemożliwiło prowadzenie działalności.

Przypomnijmy, że podopieczni ognisk pochodzili z niezamożnych rodzin, często z problemami wychowawczymi. Spotykali się w dni powszednie, po lekcjach, otrzymywali pomoc w zadaniach szkolnych oraz tak potrzebny posiłek. Pieniądze przeznaczano głównie na jedzenie i kadre. Ta ostatnia zadowalała się niewielką, ra-



Występ dzieci podczas obchodów stulecia TPD w 2019 roku

czej symboliczną, gratyfikacją. Wychowawcami w dużej części byli bowiem emerytowani nauczyciele, którzy nie przychodzili do TPD dla zarobku. Teraz wiele się zmieniło. W związku z brakiem nauczycieli w szkołach, wielu emerytowanych pedagogów powróciło do zawodu. Pozyskanie nowej kadry za takie same pieniądze graniczy z cudem.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że ogniska TPD nie działają. Jedno z nich, w Trojanowie, przejęło Centrum Usług Społecznych i chce je uruchomić jeszcze w październiku. Lokal po ognisku w Chodako-

wie, mieszczący się w pomieszczeniach piwnicznych szkoły, oddano placówce. Siedzibę w SCK w Boryszewie pozostawiono na biuro towarzystwa, bo jak mówi prezes Przybylska, organizacja w Sochaczewie nadal istnieje.

- Na terenie powiatu działa dziewięć kół TPD, z czego osiem w Sochaczewie. Ich działalność nie jest zagrożona. Wkrótce spotka się zarząd, aby podjąć decyzję, jak zagospodarować pieniądze pozyskane z 1% podatku dochodowego. To są fundusze przeznaczone dla dzieci i one będą beneficjentami darowizn. Musimy się tylko za-

stanowić, jak je najlepiej wykorzystać. Będziemy także rozmawiać, w jakim kierunku powinna teraz pójść nasza działalność, aby TPD nie zniknęło z mapy społecznej Sochaczewa – dodaje Teresa Przybylska.

Dla redakcji „Ziemi” to przykra wiadomość, że świetlice TPD nie działają. Przez ponad 20 lat, z pomocą czytelników i sponsorów, fundowaliśmy paczki świąteczne m.in. dla dzieciaków skupionych w tych placówkach, pisaliśmy o nich i mieliśmy dobre kontakty z kadrami. Miejmy nadzieję, że pandemia uciśnie na dobre i znowu spotkamy się w gronie przyjaciół z TPD.

Miasto pomoże w wymianie pieca

„Czyste Powietrze” to kompleksowy program, którego celem jest zmniejszenie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzonych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Walka ze smogiem to wyzwanie dla każdego z nas!

Program skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych, by efek-

tywnie zarządzać energią. Działania te nie tylko pomagają chronić środowisko, ale dodatkowo zwiększają domowy budżet, dzięki oszczędnościom finansowym.

Jeśli zatem planujesz wymianę starego pieca na nowy, spełniający najwyższe normy ekologiczne, chcesz przy tej okazji ocieplić dom, wymienić okna, drzwi wejściowe albo instalację centralnego ogrzewania, a może chcesz zainwestować w foto-

voltaikę lub wentylację z odzyskiem ciepła - skorzystaj z rządowej dotacji udzielonej w ramach programu „Czyste Powietrze”.

Warto się pospieszyć, ponieważ zakup i montaż kotła na węgiel w ramach „Czystego Powietrza” będzie możliwy tylko do końca bieżącego roku. Od 1 stycznia 2022 r. nie będzie już można składać wniosków o dotacje na kotły węglowe.

Punkt Konsultacyjny programu „Czyste Powietrze” mieści się w Urzędzie Miejskim.

Z jego pomocy można skorzystać od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 862-22-35 wew. 337 lub 397. Można również pisać na adres srodowisko@sochaczew.pl.

(daw)

ZUS ostrzega przed oszustami

ZUS przestrzega przed oszustami, którzy podszycją się pod jego pracowników i oferują pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Tzw. czternastkę ZUS wypłaci z urzędu. Nie trzeba w tej sprawie składać żadnych wniosków.

ZUS otrzymał informację, że do jednej z klientek zadzwoniła oszustka, która podszywała się pod pracownika instytucji i oferowała pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Próbowano na-

klonić emerytkę do podania danych osobowych. Emerytka odmówiła, tłumacząc, że sprawami urzędowymi zajmuje się córka, która teraz jest w pracy. Uniknęła w ten sposób wyłudzenia danych.

Zakład przypomina, że jego pracownicy nie dzwonią w sprawie czternastej emerytury i nie proponują pomocy przy wypełnianiu wniosku z prostego powodu: tzw. czternastkę ZUS wypłaci z urzędu, wraz z listopadowym świadczeniem. Żaden wniosek nie będzie więc potrzebny.

Czas na jesienną deratyzację

Jak co roku na terenie miasta odbędzie się obowiązkowa deratyzacja. Potrwa od 11 października do 11 grudnia. Deratyzację można wykonać samodzielnie lub zlecić ją wyspecjalizowanej firmie.



Do przeprowadzenia deratyzacji zobowiązani są wszyscy właściciele, współwłaściciele, użytkownicy wieczystości oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomościami zlokalizowanymi na terenie Sochaczewa.

Deratyzacją objęte są w szczególności: zakłady pracy i obiekty produkcyjne, usługowe, użyteczności publicznej, instytucje, sklepy, restauracje, hurtownie, magazyny itp.; budynki mieszkalne jednorodzinne i wielorodzinne, biurowe, gospodarcze, produkcyjne itp.; szkoły, przedszkola, żłobki, zakłady opieki zdrowotnej itp.; korytarze piwniczne, węzły ciepłownicze, pomieszczenia i altany na pojemniki do gromadzenia odpadów; kanalizacja deszczowa i sanitarna na obszarze całego miasta, w tym na terenie Miejskiej Oczyszczalni Ścieków; sieć ciepłownicza na terenie miasta; teren targowiska przy ul. Pokoju.

W zarządzeniu czytamy, że przed przystąpieniem do deratyzacji należy

zaopatrzyć się w trutkę na gryzonie oraz oczyścić z odpadów i śmieci podwórza, śmietniki, piwnice i strychy, zabezpieczyć przed dostępem gryzoni artykuły spożywcze i karmę dla zwierząt oraz uniemożliwić im dostęp do wody. Właściciele, użytkownicy lub zarządcy nieruchomości mogą wykonać deratyzację we własnym zakresie lub zlecić wykonanie prac wyspecjalizowanym jednostkom.

11 października należy wyłożyć trutkę (wg pouczenia dołączonego do każdego opakowania) tam, gdzie pojawiają się gryzonie, umieszczając jednocześnie w tych miejscach komunikat o wyłożeniu trutki wraz z informacją o groźącym niebezpieczeństwie otrucia ludzi i zwierząt. Wyłożone trutki należy pozostawić do 11 grudnia, uzupełniając je w miarę spożywania przez gryzonie. Trzeba zadbać, aby do trutki nie miały dostępu zwierzęta domowe oraz ptaki. Po zakończeniu akcji deratyzacji należy zebrać i zlikwidować pozostałości trutki oraz usunąć komunikat o jej wyłożeniu.



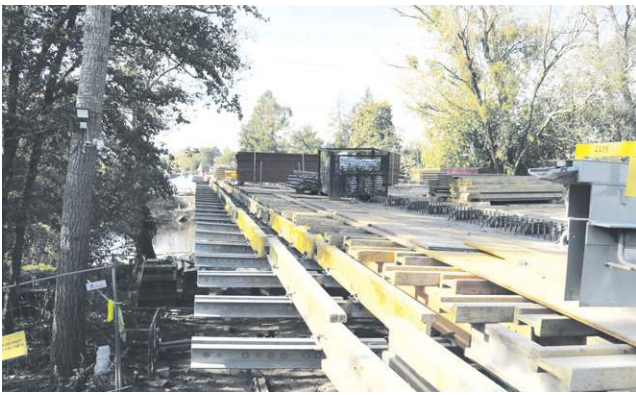
Widać postęp prac na chodakowskim moście

Rozbudowa mostu na Bzurze w ciągu ul. Mostowej w Chodakowie wchodzi w kolejną fazę. Z dnia na dzień widać postępy w tworzeniu nowej przeprawy.

Za nami m.in. roboty przygotowawcze, rozbiórkowe, prace przy przyczółkach, nadbudowa podpór, montaż konstrukcji stalowej, wzmocnienie filarów, odwodnienie korpusu drogowego. Obecnie trwają prace nad wykonaniem żelbetonowej płyty pomostu i montażem urządzeń dyfuzyjnych. Remont roz-

począł się pod koniec maja i potrwa do grudnia br., realizuje go warszawska spółka Freyssinet Polska.

Inwestycja prowadzona przez sochaczewski samorząd powiatowy kosztować będzie ponad 5,7 mln zł i zrealizowana zostanie w całości z rządowych pieniędzy pozyskanych dzięki wsparciu posła Macieja Małeckiego. Połowa kwoty to środki z Rezerwy Subwencji Ogólnej na 2021 r., natomiast reszta pochodzi z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.



KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

śp. Roberta Repsza

niezwykle zaangażowanego w sprawy Sochaczewa, a szczególnie Chodakowa.

Z wdzięcznością wspominam bezinteresowną pomoc Roberta w kolejnych edycjach Turnieju Dzikich Drużyn, który od lat organizujemy w Chodakowie dla dzieci i młodzieży.

Łączę się w modlitwie z rodziną i przyjaciółmi śp. Roberta Repsza.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

Maciej Małecki

poseł ziemi sochaczewskiej
Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Stadion z klimatem

Z pomocą rządowych środków chodakowski stadion ma w kilka lat przejść gruntowną przebudowę. O zakresie prac, najważniejszych potrzebach klubów sportowych rozmawiano 4 października na stadionie Bzury.

Daniel Wachowski

Na zaproszenie posła ziemi sochaczewskiej, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, Macieja Małeckiego oraz burmistrza Piotra Osieckiego odpowiedzieli reprezentanci ratusza, rady miasta, MOSiR, stowarzyszeń sportowych korzystających z obiektów przy ul. Chopina, środowiska kibiców, byli piłkarze i działacze Bzury.

Na wstępie Maciej Małecki przypomniał, że wiosną przekazał samorządowi miasta promesę na 600 tysięcy zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (FIL) i już wtedy zapowiedział, że stadion czeka w najbliższych latach poważna przebudowa, a jej zakres będzie konsultowany nie tylko z mieszkańcami, ale przede wszystkim środowiskiem sportowym dzielnicy. Za pieniądze z FIL ratusz utwardził drogę dojazdową do stadionu, wymienił część ogrodzenia (z betonowego na metalowe), renowacji doznała się główna brama stadionu, odnowiona została też kasa biletowa. Powstała ławka dla kibiców licząca 150 siedzisk, a drużyny mogą korzystać z nowych kabiny. Obiekt wyposażono w profesjonalny wózek do malowania linii na murawie.

Z kolei burmistrz poinformował, że ratusz poważnie potraktował deklaracje ministra i wkrótce w przetargu wyłoni firmę, która do końca 2022 roku opracuje koncepcję, a potem gotowe projekty techniczne.

- Etapy budowy będą zależały w głównej mierze od dofinansowania zewnętrznego, gdyż samorząd z własnych środków nie byłby w stanie udźwignąć tak dużego zadania. Bez wątpienia trzeba znaleźć równowagę między potrzebami choda-



kowskich klubów a możliwościami finansowymi, ale jestem przekonany, że w tak szerokim gronie uda się znaleźć złoty środek. Do tego mamy w ministrze Macieju Małeckim dobrego ambasadora naszych spraw i przekazane wiosną tego roku 600 tys. na pierwszy etap prac, to dopiero początek - mówił burmistrz.

Gospodarz obiektu, dyrektor MOSiR, Mieczysław Głuchowski zaproponował, by w ramach inwestycji rozbudować i częściowo zadaszyć trybunę od strony Chemitexu, zamontować piłkochwyty, wymienić ogrodzenie wokół boiska trawiastego, otoczyć płytę główną 400-metrową bieżnią lekkoatletyczną. Jak mówił, należy też poważnie pomyśleć o budynku klubowym z szatniami, natryskami, pokojami dla sędziów, pomieszczeniem biurowym oraz o wskazaniu miejsca, gdzie mogłyby powstać boczne boiska treningowe ze sztuczną nawierzchnią. Reprezentanci klubów piłkarskich sugerowali, by w planach ująć system nawadniający boisko główne oraz rozważyć budowę zadaszenia boiska treningowego. Jak mówili, od jesieni do wiosny, gdy spadają temperatury i dzień jest



PRZEWODNICZĄCA KOMISJI BUDŻETU I FINANSÓW W RADZIE MIEJSKIEJ SELENA MAJCHER

Cieszę się, że rozpoczynamy kolejną, jakże ważną dla mieszkańców Chodakowa inwestycję. Zgodnie z zapowiedzią ministra Macieja Małeckiego czynimy to w dialogu ze środowiskiem sportowym Chodakowa, bo zależy nam, by przy ul. Chopina powstał stadion, który będzie dobrze służył sportowcom, młodzieży i dzieciom. Do konsultacji zaprosiliśmy wiele środowisk związanych z Bzurą Chodaków i chodakowskim sportem. Dziękuję za wszystkie zgłoszone uwagi i propozycje. Razem z innymi radnymi Prawa i Sprawiedliwości będę przekonywała radę miejską do tego projektu.

znacznie krótszy, zadaszone boisko pozwoliłoby prowadzić treningi nie do 18.00, ale znacznie dłużej.

- W jednym jesteśmy zgodni, że stadion ma służyć przede wszystkim piłkarzom. Bieżnia wokół boiska głównego będzie dodatkową ofertą przede wszystkim dla uczniów chodakowskich szkół, odbywających tu lekcje wychowania fizycznego - podkreślił burmistrz.

Podziękował też obecnym na spotkaniu rad-

nym Selenie Majcher, Sławomirowi Dorywalskiemu i Marcinowi Cichockiemu. Jak powiedział, to reprezentanci dwóch klubów w radzie regularnie głosujących „za” rozwojem miasta.

Podsumowując spotkanie, poseł zadeklarował kolejne starania o środki, które posłużą w dalszych etapach modernizacji obiektu. Jak mówił, Chodaków zasługuje na nowoczesny stadion, ale zachowujący wyjątkowy charakter tego miejsca.

Pomaganie po nowemu

Centrum Usług Społecznych to nowa instytucja powstała z przekształcenia i połączenia MOPS, Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Teraz wszystkie te instytucje znajdują się pod jednym kierownictwem, posiadają jedynie koordynatorów, którzy czuwają nad sprawnym funkcjonowaniem poszczególnych projektów.

Jolanta Sosnowska

A jest ich wiele - cała wcześniejsza działalność placówek wchodzących w skład nowej jednostki oraz zupełnie nowe zadania. Klub seniora, opieka wytchnieniowa dla opiekunów osób niepełnosprawnych, konsultacje w różnych dziedzinach, to tylko niektóre z projektów, jakie realizuje powołane w styczniu Centrum Usług Społecznych. Już wkrótce dołączy do nich ośrodek wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży. Ma zostać otwarty jeszcze w październiku.

Więcej niż MOPS

- Dzięki powstaniu Centrum Usług Społecznych istnieje szansa na odklejenie od nas etykiety pomocy społecznej jedynie dla osób najuboższych, mających problemy z bezdomnością, alkoholem, niezaradnością, bo z tym kojarzył się dotychczas MOPS - mówi Zofia Berent, dyrektor CUS. - Oczywiście taką pomoc nadal świadczymy, wypłacamy zasiłki, kiedy trzeba kierujemy na obiady albo do schronisk dla bezdomnych, opiekujemy się rodzinami w potrzebie, osobami samotnymi, ale oprócz tego mamy propozycje dla mieszkańców niekoniecznie potrzebujących wsparcia finansowego czy pomocy pracownika socjalnego.

Opieka wytchnieniowa

Jedną z takich form, która się doskonale sprawdziła, jest tzw. opieka wytchnieniowa. Polega ona na tym, że osoba zajmująca się na stałe niepełnosprawną mamą, babcią, dzieckiem może się zgłosić do Centrum, jeśli potrzebuje kilku godzin na załatwienie własnych spraw, czy zwykły odpoczynek. CUS wysłała wte-



Do DDPS wraca normalność. Odbывают się zajęcia usprawniające i spotkania przy grillu

dy zatrudnionego w tym celu opiekuna, który w wyznaczonym czasie zajmuje się podopiecznym. Zofia Berent mówi, że, mimo pandemii, z takiej oferty korzysta coraz więcej osób.

W CUS powstały nowe punkty konsultacyjne, w tym dla ludzi uzależnionych od różnych używek, dawny Dzienny Dom Pomocy Społecznej zyskał nowe zasady działalności, a w przygotowaniu jest klub seniora, który ma rozpocząć działalność od nowego roku. W tej chwili trwa remont i przystosowanie pomieszczeń do nowej roli. Klub będzie stanowił miejsce spotkań, wy-

kładów, rozwijania zainteresowań dla osób, które zakończyły aktywność zawodową, ale chciałyby jeszcze uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym.

Nasza Baza

Zupełnie nowym projektem jest placówka wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży. Po tym jak w czerwcu Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zrezygnowało z prowadzenia ognisk wychowawczych na terenie Sochaczewa, inicjatywę przejęło Centrum. W tych samych pomieszczeniach powstanie świetlica prowadzona przez CUS.

- Chcemy, aby była to placówka dla dzieci w wieku 5-15 lat, a więc obejmująca uczniów szkoły podstawowej. Może z niej korzystać maksymalnie 30 osób skierowanych przez pedagogów szkolnych, pracowników socjalnych czy asystentów rodziny. Dzieci będą miały do dyspozycji dużą salę oraz oddzielne pomieszczenie do pracy z komputerem, gdzie przygotowujemy cztery stanowiska. W razie potrzeby indywidualnej pracy z dzieckiem czy zajęć grupowych opiekunowie będą mogli korzystać z innych pomieszczeń w ośrodku - opowiada Zofia Berent.

Świetlica będzie działać od poniedziałku do piątku w godz. 14-18. Dodatkową pomocą w odrabianiu lekcji i zajęciach rekreacyjnych będzie służyć młodzież skupiona w Klubie Wolontariuszy. Ośrodek wsparcia dziennego ma już nawet swoją nazwę - Nasza Baza. Wzięła się ona stąd, że kiedyś w tym miejscu, a więc przy ul. 600-lecia 90 działała baza PGKiM. Do tej pory okoliczni mieszkańcy i ich dzieci mówią: idę na bazę. Ale w nazwie kryje się także drugie dno. Jak mówi Zofia Berent, chciałaby, aby mentalnie to miejsce stało się dla dzieci prawdziwą bazą, do której będą chętnie przychodzić, znajdą w niej przyjaciół i opiekunów otwartych na dziecięce potrzeby.



Seniorzy mieli swoje święto

W piątek, 1 października w Dziennym Domu Pomocy Społecznej świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. To doskonała okazja, by przyrzeć się aktywnościom seniorów na wielu płaszczyznach życia. To też okazja do spotkania i wzajemnej integracji.

O tym, że jesień życia może mieć wiele kolorów przekonali swoim występem uczestnicy DDPS. Profesjonalnie zaprezentowany i wykonany przez seniorów program pt. „Zaśpiewajmy wszyscy wraz” dostarczył odbiorcom wiele pozytywnych emocji i wzruszeń. Usłyszeliśmy znane i lubiane piosenki w autorskiej aranżacji. Bogaty program artystyczny świadczy o dużym zaangażowaniu i wysokim poziomie umiejętności naszych uczestników. Swoje pasje mogą rozwijać przy wsparciu specjalistów DDPS.

Jedną z atrakcji wieńczących imprezę było uroczyste wniesienie tortu i

wspólne odśpiewanie „Stu lat”. Ciepła, sympatyczna atmosfera sprzyjała dobrej zabawie i budowaniu serdecznych kontaktów społecznych, co nie uszło uwadze zaproszonych gości, którzy w swoich wystąpieniach nie zapomnieli poruszyć także kwestii trudności, z jakimi borykają się na co dzień seniorzy. W siedzibie DDPS z seniorami spotkali się burmistrz Piotr Osiecki, jego zastępca Marek Fergiński, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia UM Joanna Kamińska. Nie zabrakło również reprezentantów zaprzyjaźnionych z naszą placówką instytucji pomocowych, w tym Adriana Kamińskiego, dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy.

Warto zauważyć, że z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych władze miasta przygotowały niespodziankę dla seniorów. Ufundowali im bilety do kina.

CUS w Sochaczewie





Diecezjalne święto policji

W niedzielę 3 października w kościele parafialnym św. Wawrzyńca odbyło się Diecezjalne Święto Policji, będące wspomnieniem Archanioła Michała - patrona funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie. Ks. kan. Piotr Żądło, wspólnie z mieszkańcami powiatu sochaczewskiego, modlił się w intencji policjantów i pracowników policji garnizonu mazowieckiego i łódzkiego z terenu obejmującego diecezję łowicką.

O godz. 18.00 w kościele parafialnym św. Wawrzyńca w Sochaczewie rozpoczęła się msza święta w intencji funkcjonariuszy i pracowników cywilnych policji. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele lokalnych samorządów, zaprzyjaźnionych służb mundurowych i prokuratury, a także rodziny, najbliżsi mundurowych i mieszkańcy powiatu sochaczewskiego. Podobnie jak w poprzednim roku, pan-

demia wymusiła zmiany w organizacji święta i spowodowała, że nabożeństwo wyglądało zupełnie inaczej niż te, które znamy z poprzednich lat.

Mszę w intencji policjantów, pracowników policji i ich rodzin odprawił ks. kan. Piotr Żądło, który jest kapłanem sochaczewskich funkcjonariuszy.

„Prosimy Maryję, Matkę naszą Różańcową, otocz opieką i ochroń płaszczem całą policyjną rodzinę. Archaniołowie Gabrielu, Rafale, Michale, bądźcie dobrym natchnieniem dla tych, którzy pragną strzec porządku w naszej Ojczyźnie” - modlił się kapłan policji diecezji łowickiej, ks. Piotr Żądło.

Na koniec nabożeństwa Komendant Powiatowej Policji w Sochaczewie, insp. Michał Safjański, podziękował ks. Piotrowi Żądło za codzienną modlitwę i wsparcie, które daje funkcjonariuszom.

asp. Agnieszka Dził



Rajd godny naśladowania

Każdego roku w ostatni weekend września zuchy i harcerze z sochaczewskiego hufca, w rocznicę bitwy nad Bzurą, organizują Mazowiecki Rajd Szlakami Walk nad Bzurą, który w tym roku odbywał się już po raz 51. Kilka dni wcześniej poznaliśmy nazwiska instruktorów ZHP Sochaczew godnych naśladowania.

Jak twierdzi komendantka naszego hufca, Anna Wasilewska, wyjątkowość rajdu podkreśla fakt, że jego fabuła związana jest z historycznymi wydarzeniami kampanii wrześniowej rozpoczynającej II wojnę światową. Uczestnicy przenoszą się do wydarzeń z września 1939 roku, poznając realia tego okresu.

Rajd rozpoczął się w piątek, 24 września, od pięciu niezależnych tras o długości od 15 do 27 km. Po drodze harcerze odwiedzali cmentarze wojenne, pomniki i tablice pamiątkowe poświęcone wydarzeniom sprzed 82 lat.

- Drugi etap rajdu to sobotnia gra sprawnościowo-taktyczna. Blisko szesnastokilometrowa marszruta wiodła śladami II wojny światowej, przybliżając młodym ludziom miejsca krwawych i zaciętych walk, będących dzisiaj swoistymi pomnikami pamięci. Podczas zmagania w terenie uczestnicy mogli sprawdzić swoją zręczność, wiedzę i umiejętności z zakresu technik harcerskich a także działań polskich żołnierzy, ucząc się m.in. obsługi radiostacji, telefonu polowego, ewakuowania rannych do punktów medycznych, zdobywania tajnych informacji i rozpoznania na polu walki. Jednocześnie, dzięki realistycznym wojennym kostiumom i oddającej klimat scenografii, mogli poczuć się naczynymi świadkami tamtych wydarzeń. Wszystko w myśl zasady, że najlepsza jest nauka poprzez zabawę - opowiada phm. Anna Wasilewska.

Wojenną historię odkrywały również zuchy, które na swojej trasie zdobywały punkty m.in. budując schron i poszukując zaginionego podczas wojny skarbu.

Rajd zakończył się w niedzielę uroczystym apelem pod zbudowanym przez harcerzy w 1984 r. pomnikiem w Witkowicach. Uczestnikom towarzyszyli m.in. burmistrz



Na uczestników rajdu czekało wiele zadań w terenie

Piotr Osiecki, przewodniczący rady miejskiej Sylwester Kaczmarek, wójt gminy Brochów Piotr Szymański, dyrektorzy szkół podstawowych z Młodzieszyna, Brochowa i Kamiona wraz z pocztami sztandarowymi. Wydarzenie, zorganizowane przy wsparciu gminy i miasta Sochaczew, gminy Brochów oraz samorządu województwa mazowieckiego, zakończyła msza św. w bazylice w Brochowie, odprawiona przez biskupa pomocniczego diecezji łowickiej Wojciecha Osiala.

Kilka dni wcześniej, w Mińsku Mazowieckim, druha harcmistrz Krzysztof Wasilewski oraz druha podharcmistrz Katarzyna Mosakowska-Sobótka z Hufca ZHP Sochaczew odebrali tytuły Instruktorów Godnych Naśladowania z roku 2020 i 2021.

Nasi „Godni Naśladowania” zostali wyłonieni spośród instruktorów hufców należących do Chorągwi Mazowieckiej ZHP, dających osobisty przykład tego, jakim człowiekiem powinien być instruktor w harcerstwie i poza nim.

Miano to dotychczas otrzymali phm. Anna Wasilewska (2017), hm. Julian Tasiecki (2018), hm. Agnieszka



Ważny moment - odbiór nagród i dyplomów



Nowi „Godni Naśladowania” oraz szefowa sochaczewskiego hufca Anna Wasilewska w towarzystwie naczelnika ZHP, Grzegorza Woźniaka

Wójcik (2019), a teraz do tego grona dołączyli: hm. Krzysztof Wasilewski (tytuł przyznany za 2020 r., kiedy to uroczystość nie odbyła się z powodu pandemii) i phm. Katarzyna Mosakowska-Sobótka, tegoroczna wyróżniona.

Statuetki i dyplomy przyznano podczas uroczystej gali

zorganizowanej w ramach obchodów 29. Dni Chorągwi Mazowieckiej - święta wszystkich zuchów, harcerzy i instruktorów z Mazowsza. Wręczali je m.in. naczelnik ZHP Grzegorz Woźniak i komendant Chorągwi Mazowieckiej ZHP Cezary Supeł.

(Opr. sos)

Pamiętamy o Bydgoszczy

Jak co roku sochaczewianie uczcili pamięć rozstrzelanych przez Niemców w cegielni w Boryszewie 50 żołnierzy Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej. 22 września pod pomnikiem poległych znajdującym się przy ul. Sobieskiego odbyła się uroczystość upamiętniająca ich ofiarę. Chwilę wcześniej złożono kwiaty na kwaterze poległych na cmentarzu w Kozłowie Biskupim.

Sebastian Stępień

Kwiaty na cmentarzu w Kozłowie Biskupim złożyli burmistrz Piotr Osiecki, jego zastępca Marek Fergiński, wicestarosta Tadeusz Głuchowski, dowódca 3 WBROP gen. bryg. Kazimierz Dyński, radny powiatowy Daniel Janiak, reprezentujący ministra Macieja Małeckiego dyrektor jego biura Michał Orliński, oraz reprezentujący Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej Jakub Wojewoda.

Pod pomnikiem w Boryszewie Paweł Rozdźstwieński przypomniał okoliczności mordu na żołnierzach Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej. Zaprezentowano także program artystyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2. Odprawiono połowę mszę świętą, był apel pamięci i salwa honorowa.

Mszę odprawił biskup łowicki Andrzej Franciszek Dziuba. W swojej homilii przypomniał, jak wielka jest moc przebaczenia. Poprosił, by każdy z zebranych wziął do serca nie tylko jedną z ofiar dokonane przez Niemców mordu, ale także jednego z katów. Oprawę dla mszy zapewnił Piotr Milczarek wraz z prowadzonym przez siebie chórem Vivace.

W uroczystościach wzięli udział m.in. burmistrz Piotr Osiecki wraz ze swoim zastępcą Markiem Fergińskim, wójt gminy Nowa Sucha Maciej Mońka, dowóca 3. Warszawskiej Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej gen. bryg. Kazimierz Dyński, reprezentan-



ci 37 dywizjonu raketowego i 38 dywizjonu zabezpieczenia Obrony Powietrznej, komendant sochaczewskiej policji insp. Michał Safjański i

komendant straży pożarnej st. bryg. Piotr Piątkowski, Michał Orliński, dyrektor biura poselskiego ministra Macieja Małeckiego, repre-

zentacje środowisk kombatanckich oraz sochaczewskich szkół.

Bydgoski Batalion Obrony Narodowej wchodził w skład Armii „Pomorze”. Jego żołnierze, jako jeńcy wojenni przebywali w dniach 20-21 września 1939 roku na terenie stadionu w Żyrardowie. 21 września wszystkim żołnierzom BBON kazano wystąpić z tłumu 30 tys. zatrzymanych, obiecując im powrót do domu. Wystąpiło około 180 żołnierzy, których skierowano do Sochaczewa. Spośród wziętych do niewoli żołnierzy wytypowano 50, w tym całą kadre oficerską. Postawiono ich przed „sądem polowym” pod fałszywymi zarzutami złamania konwencji genewskiej, poprzez „udział w masakrze ludności niemieckiej w Bydgoszczy”. 22 września 1939 roku wszyscy zostali skazani na śmierć i tego samego dnia rozstrzelani. 8 listopada 1940 przeprowadzono ekshumację ofiar masakry. Wszystkie ciała przeniesiono następnie na cmentarz w Kozłowie Biskupim, gdzie pochowano je w zbiorowej mogile.



Ja-Ty-My zakończyło projekt

Stowarzyszenie Wsparcie Społeczne „Ja-Ty-My” zakończyło realizację projektu pt. „Wsparcie osób z niepełnosprawnościami z terenu powiatu sochaczewskiego podczas pandemii covid-19”, który został dofinansowany ze środków powiatu sochaczewskiego.

Stowarzyszenie objęło pomocą 40 dorosłych osób z orzeczoną umiarkowaną bądź znaczną niepełnosprawnością, które wzięły udział w ośmiu rodzajach zajęć - muzycznych, fotograficznych, florystycznych, ogrodniczych, filmowych, cukierniczych, biblioterapii oraz ergoterapii. Zagospodarowano dla nich czas w poniedziałki i wtorki na przełomie lipca, sierpnia i września.

- Pokazaliśmy, w jaki sposób można ciekawie, a przede wszystkim efektywnie spędzać swój wolny czas w domu. Było rado-

śnie i wesoło na zajęciach muzycznych, estetycznie na zajęciach florystycznych, pracownicy na zajęciach ogrodniczych i ergoterapii. Każdy mógł coś słodkiego przyrządzić i zjeść na warsztatach cukierniczych, a na biblioterapii posłuchać ciekawych historii, które wspólnie omawiano. Na zajęciach filmowych wszyscy zapoznali się z tą sztuką, a zajęcia fotograficzne pokazały naszym uczestnikom świat w obiektywie aparatu - mówią instruktorzy stowarzyszenia.

Ponadto na wszystkich zajęciach dbano, by podnosić wiedzę i świadomość o wirusie covid-19 oraz pokazać, jakie zachowania ochronią przed zakażeniem. Na zajęciach, poza rozmową na ten temat, były przekazywanie środki ochrony osobistej - maseczki czy rękawiczki dla uczestników zajęć. Był również dostępny płyn do dezynfekcji.



"Ziemia Sochaczewska" od ponad 30 lat opisuje życie naszego miasta. Cyfrowe archiwum wszystkich wydań, od pierwszego z 1990 roku, aż po najnowsze, znajdziesz na stronie ziemiasochaczewska.sochaczew.pl

Kobieta, która nie pozwala przysnąć

Mało kto wie, że od trzech lat jest prezesem sochaczewskiego Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku. Po cichutku, bez rozgłosu, robi swoje. Ale to, co robi, zasługuje na rozgłos. Z **Jadwigą Urbaniak** rozmawia Jolanta Śmielak-Sosnowska.

Wkrótce rozpoczynacie nowy rok akademicki. Może pandemia nie przekreśli waszych działań, tak jak w zeszłym roku.

Mam taką nadzieję, bo rzeczywiście covid-19 dotknął nasze środowisko boleśnie. Część z nas chorowała, a większość, z uwagi na bezpieczeństwo, musiała pozostać w domach. Brak możliwości spotykania nasi słuchacze znosili bardzo ciężko. Są to ludzie na co dzień aktywni, uczestniczący w różnych zajęciach, wykładach, bywający na imprezach kulturalnych. Zamknięcie ich w domach było wielką próbą. Żeby choć trochę „osłodzić” ten trudny czas, postanowiłam na bazie naszej strony internetowej uruchomić Facebooka, który pomógł nam utrzymywać kontakty, wymieniać się poglądami, planować przyszłość.

Czy jest już data inauguracji roku akademickiego?

Planujemy ją na 20 października. Właśnie pracujemy nad harmonogramem zajęć.

A jest ich sporo: wykłady, lektoraty językowe, zajęcia sportowe, muzyczne, rękodzieło, malarstwo, brydż, Dyskusyjny Klub Książki.

Podstawową formą działania SUTW są cieszące się dużym zainteresowaniem wykłady o zróżnicowanej tematyce: historia, literatura, sztuka, medycyna, profilaktyka zdrowia, psychologia, turystyka, ekonomia, dzieje miasta i regionu, bezpieczeństwo seniora. Ponieważ zajmuję się organizacją wykładów, mogę zdradzić, że w nadchodzącym roku akademickim planuję cykliczne spotkania z filozofią.

Poza wykładami słuchacze mają możliwość uczestniczenia w różnorodnych zajęciach.

Odbývają się one w ramach sekcji, zgodnie z zainteresowaniami słuchaczy. Trzeba je tak zaplanować, aby nie kolidowały ze sobą pod względem lokalowym i czasowym. Duża grupa naszych słuchaczy korzysta z kilku sekcji czy zajęć. Musimy im to umożliwić.

Tegorocznej inauguracji będzie towarzyszyć wyjątkowe wydarzenie - premiera pierwszej w historii Uniwersytetu Trzeciego Wieku publikacji o waszej działalności i ludziach w nią zaangażowanych. Słyszałam, że poświęciła pani wakacje, aby to wydawnictwo mogło się ukazać.

Nie będę ukrywać, że pierwszy raz przygotowywałam taką publikację. Wszystkiego się uczyłam, korzystając z wiedzy i pomocy innych. Na początku miała to być broszurka o nas, ale jak zaczęłam zbierać materiały, zdjęcia, rozmawiać z ludźmi, to nie wiadomo kiedy uzbierało się 50 stron. A mogło być jeszcze więcej, bo na przestrzeni 13 lat pracowało z nami wiele osób. Niestety ograniczają nas finanse.

A skąd pomysł na wydanie książki - albumu o Uniwersytecie?

Po pierwsze stąd, że jeszcze nigdy w 13-letniej historii UTW nie ukazało się żadne zwarte wydawnictwo na nasz temat. Po drugie, w stowarzyszeniu działają jeszcze osoby, które były od jego powstania. Z pasją poświęcają się tej działalności i należy im się za to choćby krótkie wspomnienie w książce, która przetrwa, jak już nas nie będzie. Szczególne podziękowania składam pani Izabeli Nalej, która prowadzi wykłady z historii od początku powstania Uniwersytetu tj. od 2008 roku. Mamy szczęście do utalentowanych ludzi, którzy piszą, malują, tworzą, orga-



nizują, nauczają, dzieląc się swoimi umiejętnościami. Przede wszystkim skupiają wokół siebie pasjonatów im podobnych.

A co jest myślą przewodnią książki?

No właśnie tytułowe „Nasze pasje...”. Chciałam pokazać, jak dużo dzieje się na Uniwersytecie. A trzeba dodać, że w stowarzyszeniu pracujemy bez wynagrodzenia, jako wolontariusze. Mam ogromny szacunek dla tych, którzy poświęcają swój czas, pracując na rzecz naszej społeczności.

Wydaje mi się, że znam jeszcze jeden powód. Jest pani niespokojnym duchem, realizuje projekty, na które wiele osób by się nie „porwało”. W rozdziale poświęconym poezji Stanisława Podgórska, podkreślając pani rolę w stowarzyszeniu, napisała, że poprzez zaskakujące pomysły nie pozwala pani „przysnąć” słuchaczom nawet na chwilę.

Miło mi. Chyba rzeczywiście nie potrafię nic nie robić. Podobno praca powin-

na być pasją. Dla mnie jest, więc może wpisuję się w tę publikację. W UTW jestem od 2008 roku, zawsze coś organizowałam, ustalałam. Widziałam, jak stowarzyszenie powstaje, jak się rozwija. To zobowiązuje.

Oprócz stałych zajęć realizujecie autorskie projekty, jak choćby „Salonik Chopinowski” czy „Park Zdrowia”.

Muszę przyznać, że oba pomysły były strzałem w dziesiątkę. Jeśli chodzi o pierwszy projekt, połączyliśmy siły ze szkołą muzyczną, dzięki czemu powstał program na 191 rocznicę koncertu Fryderyka Chopina w obozie generała Piotra Szembeka w Sochaczewie. W zainscenizowanym saloniku kilka pań z naszego grona wystąpiło w strojach



z epoki, czytając wiersze z tomiku Stanisławy Podgórskiej pt. „Spotkania z Chopinem i Historią”. Poezji towarzyszył koncert świetnego pianisty Szczepana Kończala oraz wystawa malarska naszych słuchaczy. Jestem zauroczona muzyką Chopina, więc wszystko, co jest z nim związane, leży w sferze moich zainteresowań.

A jak doszło do realizacji drugiego projektu?

W tym projekcie nasze stowarzyszenie jest partnerem, liderem jest spółka Samedikal, której prezesem jest pani Milena Kościuczyk. Kończy się właśnie pobyt grupy jedenastu osób w Parku Zdrowia Nowoczesna Rehabilitacja w Woli Pasikońskiej. Podczas turnusu uczestniczki zo-

stały objęte profesjonalną opieką ze strony personelu tej placówki. Połączono nowoczesną i kompleksową rehabilitację seniorów, którzy z racji wieku i chorób cywilizacyjnych wymagają usprawnienia układu ruchu, z integracją społeczną i edukacją z różnych dziedzin, takich jak profilaktyka zdrowotna, zdrowe żywienie czy sesje z psychologiem.

Pewnie to nie ostatni projekt sochaczewskiego UTW?

Też mam taką nadzieję. Za chwilę zaczynamy rok akademicki 2021/2022, zapraszam w nasze szeregi osoby, które chciałyby aktywnie spędzać czas, poszerzać wiedzę, rozwijać swoje pasje w gronie innych.

Korzystając z okazji, składam podziękowanie burmistrzowi Piotrowi Osieckiemu za okazywane wsparcie i pomoc na każdym etapie naszej działalności. Podziękowania przekazuję też pani naczelnik Joannie Niewiadomskiej-Kocik, która z dużą życzliwością wspiera nasze przedsięwzięcia. Dziękuję dyrektorom Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą: Pawłowi Rozdżestwieńskiemu i Michałowi Górnemu za wydanie naszej publikacji. Panu Marcinowi Labusowi dziękuję za profesjonalne opracowanie graficzne albumu. Jestem także wdzięczna wszystkim, którzy pomogli w jego realizacji.

Książki nocą i nie tylko

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wydarzenie „Noc w bibliotece”, które odbędzie się w sobotę 9 października w kramnicach miejskich. Tego dnia będzie można także zwrócić zapomniane książki bez naliczania kar.

Atrakcje dla najmłodszych przygotowane przez oddział dla dzieci rozpoczną się już o godz. 16.00. Teatr Krak-Art z Krakowa wystawi spektakl „Cyrk Leśnych Robaczków”. Następnie dzieci poszukają skarbu ducha biblioteki, wezmą udział w warsztatach zdobienia toreb i koszulek oraz skręcania balonów, czeka ich słodka niespodzianka, będzie malowanie twarzy i relaks na poduchach połączony z czytaniem bajek. Liczba miejsc dla dzieci jest ograniczona. Organizatorzy zapraszają do zapisów w siedzibie biblioteki lub pod numerem telefonu: 46 862 46 61 w. 23.

Biblioteka zaprasza tego dnia do siedziby przy ul. 1 Maja 21 także dorosłych, dla których przygotowano dwa wydarzenia. O godz. 13.00 odbędzie się wernisaż wystawy gobelinów i biżuterii „Piękno nitką i przyjaźnią splatane”. Z kolei na godz. 18.00 zaplanowano spotkanie poetów Stowarzyszenia Sochaczewskie Wieczory Literackie.

Pięć lat DKK

27 września odbyło się pierwsze po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Jego uczestniczki świętowały piątą rocznicę powstania DKK przy MBP w Sochaczewie. Panie z sentymentem wspominały przeczytane wspólnie książki i dyskusje, czasem burzliwe, czasem zabawne, ale przebiegające zawsze w atmosferze życzliwości



Kolejne spotkanie DKK zaplanowano na 25 października



Głośne czytanie z pierwszaki w oddziale dla dzieci

i sympatii. Pierwszą lekturą była „Simona: opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak” autorstwa Anny Ka-

mińskiej. Przez ostatnie lata czytano przeważnie powieści, ale również reportaże, relacje z podróży, a także biografie,

które cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem. W czasie spotkań omówiono ponad 50 książek. Tematem ostatniego spotkania była „Nocna droga” Kristin Hannah. Na kolejne spotkanie biblioteka zaprasza w poniedziałek 25 października. W tym miesiącu lekturą jest „Płotka” Lisy Brennan – Jobs, autobiograficzna powieść o życiu w cieniu sławnego ojca, twórcy komputerowej firmy Apple.

Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania

29 września w Oddziale dla Dzieci nr 1 świętowano Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania. W akcji udział wzięli uczniowie klasy pierwszej ze Szkoły Podstawowej nr 1. Pierwszaki zapoznali się z zasadami korzystania z biblioteki oraz księgozbiorem, a na zakończenie własnoręcznie wykonały zakładki do książek (mf&mbp)

Muzyczny początek roku szkolnego

Jak na artystyczną placówkę przystało, Państwowa Szkoła Muzyczna zainaugurowała kolejny rok szkolny koncertem w wykonaniu swoich uczniów. W programie znalazło się czternaście prezentacji.

Na scenie PSM swoje umiejętności zaprezentowali ci, którzy zaledwie trzy tygodnie wcześniej rozpoczęli naukę gry na instrumencie (światny i odważny występ



uczni I klasy Jana Tomczaka), jak również uczniowie starszych klas szkoły I stopnia (cyklu cztero- i sze-

ścioletniego) oraz szkoły II stopnia. Ze sceny popłynęły m.in. nuty utworów Chopina, Korsakowa, Rachmaninowa, Frosiniego oraz Moniuszki. Najmłodszy mieli okazję „poczuć scenę”, zacząć oswajać się z występami przed publicznością. Starsi koledzy i koleżanki pokazali, do czego można dojść w sztuce muzyki, gdy się regularnie ćwiczy.

(daw)



Miejska Biblioteka Publiczna regularnie wzbogaca swoje zbiory. Część nowości, jakie znajdziemy na półkach biblioteki w kramnicach i jej filiach w Chodakowie i Boryszewie, można bliżej poznać w naszym kąciku czytelnicy. Zachęcamy do lektury.

DLA DOROSŁYCH...

Monika Oleksa

„Nad rzeką wspomnień”

Od pierwszych stron zawsze urzeka mnie niepowtarzalny styl i klimat powieści tej autorki. Tak było i tym razem, kiedy poznawałam 32-letnią Monikę, piszącą poczytne kryminały. Mimo że życie jej nie rozpieszcza, nie poddaje się przeciwnościom losu. Opuszczona przez matkę i zdradzona przez męża, swój azyl znajduje w domku nad morzem, dokąd przeprowadza się z Wrocławia. I kiedy wszystko zaczyna się powoli układać, otrzymuje propozycję napisania biografii znanego biznesmena. Przenosi się do nadbużańskiej Świerży, do miejsca, którego atmosfera przepełniona jest tajemnicami i niedopowiedzeniami, ale również odrobiną magii i sensacji. W życie Moniki wkracza też nieoczekiwanie ochraniarz Oleksandr, któremu udaje się przebić przez uczuciowy mur, którym się

otoczyła. Co jeszcze los przyniesie Monice? Zachęcam do lektury.

...I DLA DZIECI

Justyna Bednarek

„Dom numer pięć”

Mądra, wartościowa i poruszająca historia o wsparciu i akceptacji... Bohaterem książki jest dwunastoletni Piotrek, w okularach z grubymi szklami przypominającymi denka od butelek. Pomijany przez kolegów, zawsze wybierany jako ostatni. Tylko pan Gliwiusz, nauczyciel wuefista widział w chłopcu niedostrzegalne dla innych pokłady ambicji i energii, powtarzając nieustannie: „możesz szybciej”, „stać cię na więcej”. Z pewnością te pokrzykiwania nauczyciela dodały chłopcu skrzydeł, kiedy pewnego dnia rzucił się – na oślep, bez okularów (!) – do ucieczki przed klasowym osiłkiem Erykiem. Ten dzień i nieoczekiwana wizyta w tajemniczym domu numer 5, zamieszkanym przez starego Kapitana, odmieniły wszystko w życiu Piotra. Nowa książka autorki bestsellerowych „Niesamowitych przygód dziesięciu skarpetek” to opowieść o przemocy, odrzuceniu, akceptacji, przyjaźni i odwadze. Porusza, zostawia ślad, boli. I to właśnie dlatego jest tak bardzo potrzebna.

Sochaczewskie Wieczory Literackie

„Atut,,



Zaprasza na spotkanie
które odbędzie się 8.10.2021 r.
w Kramnicach Miejskich
Sochaczew
ul. 1 Maja 21
godz. 18:00

Różewicz o wielu twarzach

W programie:

- wiersze poety czytane przez członków SWL „Atut,,
- fragmenty z „Kartoteki” w wykonaniu uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Żałuskowie

Zadanie współfinansowane ze środków Miasta Sochaczew



KULTURALNY PRZEKAZNIK

14X 2021
Dzień
Twórczości
Nauczyciela



Sochaczewskie Centrum Kultury zaprasza serdecznie na obchody Dnia Twórczości Nauczyciela. Uroczystość odbędzie się w środę 14 października o godz. 17. w SCK przy ul. Chopina 101. W programie wystawa prac sochaczewskich nauczycieli oraz koncert chóru Vivace prowadzonego przez Piotra Milczarka. Przewidziany jest również pyszny tort. Zapraszamy artystów,

nauczycieli i pasjonatów sztuki do wspólnego świętowania.

Tworzysz, malujesz, śpiewasz, majsterkujesz? Zapraszamy do zaprezentowania swojej twórczości. Na zgłoszenia czekamy do 7 października. Prace prosimy dostarczać do Sochaczewskiego Centrum Kultury przy ul. Chopina 101. Bliższe informacje telefonicznie pod nr (46) 863-25-72.



NABÓR DO
TEATRU
MŁODYCH
TWÓRCÓW
MASKA

07.10.2021
o godzinie 16.00
Sochaczewskie
Centrum Kultury
ul. 15 Sierpnia 83
w Sochaczewie

ZAJĘCIA OTWARTE DLA OSÓB W
WIEKU 15-18 LAT

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH:
TEATREM • TAŃCEM • RUCHEM • EKSPRESJĄ
LITERATURNĄ • KULTURĄ

Tel: 696 585 354
E-mail: dawid.zakowski.sck@gmail.com

Energetyczna dawka boogie-woogie

Są zespoły, na koncertach których trudno usiedzieć w miejscu. Do takich z pewnością należą Boogie Boys, którzy w niedzielny wieczór 26 września wystąpili w amfiteatrze. Pięciu fantastycznych muzyków na półtorej godziny zawładnęło sceną w centrum miasta, serwując sochaczewianom muzyczne show na światowym poziomie.

Zespół odwiedził dotychczas niemal wszystkie kraje europejskie plus kilka na innych kontynentach. Dużo koncertuje również w Polsce - dzień przed koncertem w Sochaczewie muzycy zagrali na Zamku w Gniewie, kilka dni później zaprezentowali się na festiwalu Bluesowy Wałbrzych. W naszym mieście zespół wystąpił po raz drugi i ponownie zachwyił publiczność. Po świetnie przyjętym koncercie online, który odbył się w maju w Klubie Kontrast, przyszedł czas na plener. Wielka scena, świetne nagłośnienie i dużo przestrzeni dla publiczności zadziałały na plus. Amfiteatr okazał się idealnym miejscem, by niespożyte pokłady energii Boogie Boys trafiły wprost do odbiorców.

W 2010 i w 2012 roku muzycy zespołu: Bartosz Szopiński (vocal, piano, organy Hammonda), Michał Cholewiński (piano), Janusz Brzeziński (kontrabas), Miłosz Szulkowski (perkusja) i Piotr Bienkiewicz (gitara) w ankiecie „Blues Top” otrzymali tytuł „Zespół Roku”. Dodatkowo lider zespołu Bartek Szopiński, a także Michał Cholewiński, według czytelników



magazynu Twój Blues, zostali wielokrotnie uznani „Pianistą Roku” i „Instrumentalistą Roku”. Koncert w Sochaczewie potwierdził, że są to tytuły w pełni zasłużone. Muzycy zagrali utwory ze wszystkich trzech wydanych jak dotąd albumów. Żywiłowość i świetna ekspresja sceniczna zespołu podbiła serce widzów. Boogie woogie z domieszką bluesa okazało się świetną propozycją na dość chłodny wrześniowy wieczór. Dynamiczne utwory zachęcały do wspólnej zabawy. Sochaczewianie żywo reagowali na to, co działo się na scenie, a działy się rzeczy wręcz nieprawdopodobne. Można było odnieść wrażenie, że lada moment instrumenty wymkną się muzykom spod praw grawitacji. Całość, wzbogacona niepowtarzalną charyzmą każdego z muzyków, porwała publiczność.

Boogie Boys swoim występem zaserwowali widzom fantastyczne show. Było to efek-



towne domknięcie pierwszego sezonu artystycznego w amfiteatrze, które z pewnością socha-

czewianie zapamiętają na długo. Na kolejne koncerty trzeba czekać do przyszłego roku.

KULTURALNY
PRZEKAZNIK

Adres redakcji:
Sochaczewskie Centrum Kultury
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83
Kontakt:
e-mail: iza.strzelecka.sck@gmail.com
tel: 886 626 747

Redaguje:
Iza Strzelecka
Rozwój infrastruktury kultury w Sochaczewskim Centrum Kultury realizowany jest z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MKIDN
MINISTERSTWO
KULTURY I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO.

Co nowego w centrum kultury

W ofercie Sochaczewskiego Centrum Kultury pojawiły się nowe zajęcia artystyczne, adresowane zarówno do młodszych, jak i starszych dzieci. Z myślą o najmłodszych powstała pracownia plastyczna BAMBI. Są to kreatywne zajęcia dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat, na których maluszki przeniosą się do świata zabaw sensorycznych, rozwijających wyobraźnię i kreatywność. Zajęcia odbywają się we wtorek o godz. 12.00. Prowadzenie: Marta Wasilewska.

Nieco starsze dzieci i młodzież mogą natomiast rozwijać swoje artystyczne

pasje w pracowni rzeźby i malarstwa WYTWÓRNIA ART. Zajęcia plastyczne z zakresu m.in. rysunku, malarstwa i rzeźby, poprowadzi mgr sztuki Artur Jeziorski. Tematyka zajęć jest dostosowana do indywidualnych potrzeb i zainteresowań uczestników.

Zajęcia w nowych pracowniach plastycznych odbywają się w Sochaczewskim Centrum Kultury przy ul. 15 Sierpnia 83. Nabór jest otwarty. Bliższe informacje telefonicznie pod nr (46) 863-07-68 oraz na stronie internetowej: sck.sochaczew.pl

Powakacyjny Plastek



Sochaczewskie Centrum Kultury zaprasza do udziału w powiatowym konkursie plastycznym PLASTEK. XXVII edycja konkursu zatytułowana jest "Wspomnienia z wakacji" i skierowana do dzieci w wieku od 3 do 15 lat. Prace mogą być wykonane w dowolnej technice plastycznej płaskiej np. ołówki, kredki, pastele, farby plakatowe, farby olejne, farby akrylowe, akwarele, wycinanki, collage, frottage itp. (z wyłączeniem grafiki komputerowej i zdjęć).

Wakacje to wspaniały czas pełen przygód, ciekawostek przyrodniczych i zabawy na łonie natury. Każde dziecko sięgając pamięcią do wspomnień może je barwnie i twórczo wyrazić. Niech te wspomnienia staną się inspiracją do stworzenia pracy plastycznej i przelania swoich wrażeń na kartkę papieru.

Nagrody rzeczowe, dyplomy i wyróżnienia przyznawane będą w czterech kategoriach wiekowych: kategoria I – przedszkola i klasy 0 (przedszkolne i szkolne); kategoria II – klasy od I do III; kategoria III – klasy od IV do VI; kategoria IV – klasy od VII do VIII.

Prace prosimy dostarczać na adres: Sochaczewskie Centrum Kultury ul. Chopina 101, 96-500 Sochaczew. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej: sck.sochaczew.pl

Termin składania prac: do 11 października.

Otwarcie wystawy połączone z uroczystym podsumowaniem konkursu, wręczeniem nagród, wyróżnień i dyplomów odbędzie się 21 października 2021 roku o godzinie 16.00 w galerii „TRAKT” w SCK przy ul. Chopina 101.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Orkana po siedmiu kolejkach

Poziom w płockiej A-klasie jest w tym sezonie bardzo wyrównany. Piłkarze sochaczewskiego Orkana w dwóch ostatnich meczach zdobyli trzy punkty. Do końca rundy jesiennej pozostały jeszcze cztery spotkania.

W sobotę 25 września Orkan zmierzył się na wyjeździe z liderem tabeli – GKS Góra. Gospodarze prowadzili do przerwy. W drugiej połowie, po голу Jakuba Danowskiego, sochaczewska drużyna wyrównała. Niestety, nie udało się utrzymać do końca korzystnego remisu. Góra strzeliła zwycięską bramkę w 91. minucie, inkasując komplet trzech punktów.

Dużo emocji i aż siedem bramek – za to kibice kochają A-klasę. Rozegrany w sobotę 2 października w Sochaczewie mecz z Wichrem Cieszewo był atrakcyjnym widowiskiem dla zgromadzonych na trybunach. Po dość kuriozalnym голу, w 11. minucie, na prowadzenie wyszli goście. Orkan potrzebował pięć minut na odpowiedź, a w 23. minucie sochaczewianie objęli prowadzenie. Na pięć minut przed przerwą Wicher wyrównał, lecz cieszył się



z remisu tylko dwie minuty. Ostatecznie po pierwszej połowie Orkan prowadził 3:2.

Gospodarze podwyższyli jeszcze sześć minut po przerwie na 4:2, po czym zmuszeni byli do defensywy, bowiem to Wicher starał się odrabiać straty. Udało im się, ale dopiero w 89. minucie, gdy piłka po rzucie wolnym wpadła do bramki. Na doprowadzenie do remisu

gościom nie starczyło już czasu. Orkan wygrał z Wichrem Cieszewo 4:3. Dwie bramki w tym meczu dla sochaczewskiej drużyny strzelił Jakub Danowski. Po jednym trafieniu zaliczyli Damian Arczewski i Jakub Racki.

Po siedmiu kolejkach, z 12 punktami na koncie, KP Orkan Sochaczew zajmuje piąte miejsce w płockiej

A-klasie. Do lidera – GKS Góra drużyna z Warszawskiej ma pięć punktów straty. Następne spotkanie zespół prowadzony przez Andrzeja Grzybowskiego zagra też u siebie, już w najbliższy piątek 8 października. O godzinie 19.00, przy włączonych lampach, na stadionie przy Warszawskiej podejmie drużynę Zorza Szczawin Kościelny.

JUDO

Trzy turnieje judo w „czwórce”

Ponad 300 zawodników z kilkudziesięciu klubów judo wzięło udział w trzech turniejach, które w sobotę 2 października, w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 4, zorganizował UKS „Orkan-Judo” Sochaczew.

W ramach zawodów rozegrano jeden turniej mistrzowski - Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików – region II (U-15) oraz dwa towarzyskie turnieje siódmej edycji „Orkan Judo Cup” dla kategorii wiekowych U-12 i U-14.

Oprócz gospodarzy swoich zawodników wystawiły także inne działające w naszym mieście



kluby – UKS „Siódemka” Sochaczew oraz Sochaczewskie Centrum Sportów Walki. Reprezentanci trzech sochaczewskich sekcji judo wywalczyli łącznie 14 medali – trzy

złote, pięć srebrnych i sześć brązowych.

KLASYFIKACJA SOCHACZEWSKICH ZAWODNIKÓW Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików U-15
1. Olga Piechna (Siódemka, +70 kg)
3. Hubert Pietruszka (Siódemka, 46 kg)

5. Kacper Gajda (Orkan-Judo, 66 kg)
Orkan Judo Cup 7 U-14
1. Zuzanna Wasilewska (Orkan-Judo, 63 kg)
2. Maciej Olbiński (Orkan-Judo, 33 kg)
2. Marcel Marczewski (Orkan-Judo, 66 kg)
3. Antoni Bień (Orkan-Judo, 60 kg)
5. Julia Król (Orkan-Judo, 48 kg)
5. Franciszek Tkacz (Orkan-Judo, 50 kg)
7. Amir Takouchet (Orkan-Judo, 55 kg)
7. Eryk Staniaszek (Orkan-Judo, 55 kg)
7. Filip Wolkow (Orkan-Judo, 66 kg)
Orkan Judo Cup 7 U-12
1. Mateusz Poleć (Orkan-Judo, 55 kg)
2. Tymek Fabiańczyk (SCSW, 33 kg)
2. Oskar Staniaszek (Orkan-Judo, 39 kg)
2. Michalina Brysiak (Siódemka, 34 kg)
3. Stanisław Szyszkiwicz (Orkan-Judo, 33 kg)
3. Wojciech Pawelec (Orkan-Judo, 50 kg)
3. Jan Orliński (Siódemka, 30 kg)
3. Oskar Woźniak (Siódemka, 42 kg)
5. Błażej Stępiński (Orkan-Judo, +52 kg)
7. Anna Nimchenko (Orkan-Judo, 33 kg)
7. Filip Wasilewski (Orkan-Judo, 39 kg)

Rugby to wspaniała przygoda życia (cz. II)

W swojej sportowej karierze grał w rugby przez siedemnaście lat, w tym dziewięć sezonów w sochaczewskim Orkanie. Był kapitanem reprezentacji Polski, rywalizował z drużynami w najwyższej lidze we Francji. Później został dyrektorem klubu Orkan, a obecnie, od blisko 11 lat, pełni funkcję burmistrza Sochaczewa. W roku jubileuszu 50-lecia rugby w naszym mieście z **Piotrem Osieckim** rozmawia Maciej Frankowski.

W czasie studiów na AWF grał pan przeciwko Orkanowi?

Tak, a naprzeciwko mnie w Orkanie, na dziesiątkę, grał Irek Niemira. Dał mi odczuć, że jestem jeszcze młokosem. Zastanawiałem się nawet, czy nie ważniejsze dla niego było moje ciało, niż piłka (śmiech). Dał mi w kość, wyszedłem z tego meczu trochę poturbowany, ale oczywiście wysoko wygraliśmy. Gdy grałem w AZS wygraliśmy wszystkie mecze. Nie było mocnych na tę ekipę. Przez dwa lata, gdy grałem w barwach warszawskiej drużyny akademickiej, zdobyłem dwa mistrzostwa Polski i Puchar Polski.

Ale przed powrotem do Orkana zdarzył się półroczny epizod w Czarnych Bytom.

Powód mojej krótkiej gry w Bytomiu był bardzo prozaiczny: obowiązek służby wojskowej. Do tego stopnia wkręciłem się w rugby, że nie chciałem robić dwuletniej przerwy. Czarni byli klubem górniczym, który, jak się potocznie mówiło, reklamował od wojska. Tym sposobem uniknąłem pójścia w „kamasze”, na pół roku stając się górnikiem dołowym (śmiech). Aczkolwiek moim zadaniem było głównie fedrowanie na powierzchni, na boisku. Trafiłem wtedy do Czarnych razem z Wojtkiem Kurantem. Przyznaję, że ani razu nie zjechaliliśmy na dół. Całe to zaplecze górnicze, ubrania na łańcuchach itd. widzieliśmy tylko, gdy załatwialiśmy sobie obiegówkę.

Po powrocie do Sochaczewa, w 1984 roku, zdobywa pan z drużyną Orkana pierwszy w historii klubu brązowy medal.

Było to potwierdzenie naszych wielkich możliwości. Ta drużyna już okrzepła i uwierzyła, że może sięgać po najwyższe trofea. Mieliśmy bardzo dobrą formację ataku, silny młyn był w stanie wytrzymać napór mocniejszych drużyn i

dawać bardzo dobre piłki do tyłu. Uważam, że osiągnęliśmy wówczas minimum, bo potencjał był znacznie większy. Grającym trenerem był, mający wówczas mocną pozycję w kadrze, Krzysiek Ciesielski - bardzo wymagający, wychowany na szkole Ryszarda Wiejskiego, stawiającego na silne przygotowanie wytrzymałościowe i szybkościowe.

Dlaczego w kolejnych sezonach nie udało się powtórzyć tego wyniku?

Moim zdaniem okres lat 80. w historii Orkana to ogromny, lecz niestety zmarnowany potencjał. Duże możliwości tamtej drużyny nie przełożyły się na medale. Jeszcze lepszy wynik mogliśmy osiągnąć w 1989 roku, ale nieszczęśliwie przegrany w Sochaczewie mecz z Rudą Śląską 3:10 zamknął nam drogę do gry w finale, czyli zdobycia co najmniej srebrnego medalu. Pamiętam to spotkanie jeszcze z innego powodu. Mój przyjaciel z reprezentacji, Grzegorz Bielecki, myślał, że jest to mój setny mecz w barwach Orkana i chciał mi zrobić niespodziankę. Zamówił u Krzysztofa Ciesielskiego, który trudnił się stolarką, taki słynny rugbowski upominek - słupy. Mam tę pamiątkę do dziś.

W tym samym czasie, gdy zdobywał pan brązowy medal z drużyną Orkana, rozpoczęła się też przygoda w reprezentacji Polski.

Nie mogłem sobie wymarzyć lepszego debiutu. Maj 1984 roku na stadionie warszawskiej Skry i mecz z Francją. Z ławki rezerwowej wpuścił mnie trener Ryszard Wiejski. Stałem na boisku naprzeciw swoich idoli. To było niesamowite, bardzo emocjonalne przeżycie. Przed tym i każdym następnym meczem, gdy słyszałem Mazurka Dąbrowskiego, przenosiłem się w świat wielkich emocji. Te same uczucia towarzyszą mi teraz, gdy jako



Fotografia z 1 sierpnia 1985 r. Mecz Polska - Rumunia rozgrywany w Moskwie w ramach XII Międzynarodowego Turnieju o Puchar Federacji Rugby Związku Radzieckiego

burmistrz miasta stoję 11 listopada na placu Kościuszki.

Zagrał pan z orłem na piersi w sumie 35 razy, zdobywając 25 punktów. Który mecz w kadrze szczególnie zapadł w pamięć?

Choć do każdego starcia podchodziłem równie poważnie, tak samo niezapomniane jak debiut pozostaną moje ostatnie występy. Mecze z Holandią i zagrany na wyjeździe z Andorą w 1993 roku.

A jak postrzega pan dziś reprezentację Polski?

W latach 80. poziom reprezentacji był o wiele wyższy niż obecnie. Poza drużynami z Wysp Brytyjskich rywalizowaliśmy z najlepszymi zespołami w Europie, w grupie A FIRA, czyli z Francją, Włochami, Hiszpanią, Rumunią. Teraz o takich rywalach i takim poziomie polskiego rugby możemy tylko pomarzyć. Ubolewam, że władze Polskiego Związku Rugby nie są w stanie wygezkwować, co najmniej od wszystkich klubów ekstraklasowych, żeby na serio potraktowały szkolenie młodzieży. Rugby nie będzie się rozwijało, jeśli na palcach jednej ręki można policzyć ośrodki w Pol-

sce szkolące kolejne pokolenia zawodników. Na szczęście nie dotyczy to Orkana, który od lat jest jedną z największych kuźni rugbistów w Polsce.

Wracając do Sochaczewa, jak wspomina pan mecze reprezentacji Polski na stadionie przy ul. Warszawskiej?

Występy w narodowych barwach, w moim mieście, na moim rodzimym stadionie, były zawsze dla mnie wielkim wydarzeniem. Stawałem do hymnu naprzeciw ukochanych trybun, na których byli członkowie mojej rodziny, przyjaciele, wszyscy znajomi. Był to podwójny zaszczyt. Łza kręciła się w oku. Dodatkowo ten tradycyjny szpaler kibiców na sochaczewskiej Maracanie przy wyjściu na boisko. Pamiętam, już jako kapitan, gdy wyprowadzałem drużynę Polski na murawę - to poklepywanie, skandowanie „Piotrek, Piotrek, Piotrek!”. Coś niesamowitego...

Wspomniał pan o funkcji kapitana reprezentacji Polski, pełnionej w latach 1987-1989. To była decyzja trenera?

Po latach mogę chyba powiedzieć, że nie do końca było to po myśli szkoleniowca. Był to głos

całego zespołu. Ryszard Wiejski pewnego razu powiedział, że musimy wybrać kapitana. Reakcja drużyny była automatyczna - „no to Piotrek”. Po czym trener odpowiedział „ale Piotrek gra na obronie, to trochę daleko. Może ktoś bliżej akcji?” „Nie, nie... Piotrek” - odpowiedzieli mu zawodnicy. Bardzo podbudowało mnie tak ogromne zaufanie kolegów z drużyny. Bo to właśnie kapitan w trakcie meczu powinien mobilizować ich do lepszej gry, szczególnie, gdy drużyna przegrywa. Obrazek z meczu naszych piłkarzy na Euro ze Słowacją, gdy przegrywając po pierwszej połowie, Polacy wychodzili z szatni na boisko, pogadując sobie, a dopiero dziesięć metrów za nimi kroczył kapitan - to była dla mnie katastrofa. Nie mogłem na to patrzeć, wyłączyłem telewizor.

Wróćmy do historii Orkana. Jedno z wydarzeń, które śmiało można określić kamieniem milowym w historii sochaczewskiego rugby, miało miejsce 14 czerwca 1987 roku. Pamięta je pan?

Doskonale. To był dwudziesty mecz w historii starć obu drużyn i pierwsze zwycięstwo Orkana nad AZS Warszawa. Byłem grającym na „dziesiątkę”

trenerem. Wystawiłem do ataku dwóch 19-letnich debiutantów, Sławomira Jamkę i Roberta Popławskiego. Wypadli rewelacyjnie. Na skrzydle świetny mecz zagrał Janek Gil. I ja byłem tego dnia w dobrej dyspozycji. Zdobyłem cztery punkty - przyłożenie. Ostatecznie wygraliśmy w Warszawie 19:10. To była sensacja do tego stopnia, że, gdy wróciliśmy do Sochaczewa, kibice pytali nas: „za ile kupiliście ten mecz?”. Z kolei Andrzej Kopyt komentował żartobliwie: „Wygraliście tylko dlatego, że wyjechałem wtedy do Stanów Zjednoczonych”. To bardzo ważny mecz w historii Orkana, przełamanie pewnej niemocy. Jak przyjeżdżały do Sochaczewa drużyny z wybrzeża, to musiały się mocno napracować, żeby wygrać, a czasem i to nie wystarczało, bo schodziły z boiska pokonane. AZS miał z kolei „przepis na Orkan” i do tej pory zawsze wygrywał.

A mimo to w 1989 r. zdecydował pan o kontynuowaniu sportowej kariery we Francji.

Miałem 28 lat i zdawałem sobie sprawę, że w polskim rugby osiągnąłem niemal wszystko. Byłem kapitanem reprezentacji, zostałem uhonorowany tytułem Rugbisty Roku 1988 (włączonym w 1989 r.), korciło mnie, żeby postawić przed sobą nowe wyzwania. To był czas masowego exodusu polskich rugbistów do Francji. Tak jak w latach 80. zdecydowana większość reprezentacji Polski składała się z zawodników AZS, tak w kolejnej dekadzie na zgrupowania kadry przyjeżdżali niemal wyłącznie rugbiści grający we francuskich klubach. Do wyjazdu namówił mnie Wojtek Kurant. Wyruszyliśmy w cztery. Było z nami jeszcze dwóch zawodników Budowlanych Lublin, Henryk Kostrzewa i Ireneusz Zolich, który, co ciekawe, już od wielu lat mieszka w Sochaczewie.

Trzecia i ostatnia część rozmowy w następnym wydaniu „Ziemi Sochaczewskiej”. Cały wywiad do przeczytania na portalu Sochaczew.pl.

RUGBY

Napięty jesienny terminarz

Rugbiści Orkana Sochaczew wygrali z drużyną Posnania Poznań 47:18. Mecz rozegrali w sobotę 25 września na stadionie przy ul. Warszawskiej. Gdy nie gra ekstraklasy, zawodnicy Orkana występują w meczach reprezentacji Polski. Działacze klubu zapraszają z kolei do muzeum i na plac Kościuszki, aby obejrzeć niezwykłą wystawę z okazji 50-lecia rugby w Sochaczewie.

Występowanie w roli faworyta to także rodzaj presji. Sochaczewscy „rycerze” poradzi sobie z nią. Już w pierwszej połowie meczu z Posnanią zdobyli cztery przyłożenia i zapewnili sobie punkt bonusowy. Do tego Namibijczyk P.W. Steenkamp bezbłędnie kopał podwyższenia. Do przerwy Orkan prowadził 28:13.

Sochaczewianie w pierwszych minutach meczu wręcz demolowali rywali formacją młyna. Dwóch zawodników pierwszej linii Posnania doznało kontuzji i nie miał kto ich zastąpić. W związku z tym, od 20. minuty, sędzia zarządził młyny bez pchania. Była to korzystna decyzja dla ekipy z Poznania, która dysponuje silną formacją ataku. Mistrzowie Polski w rugby 7 pokazali to w 76. minucie. Doskonała gra nogą Daniela Gduli pozwoliła oszukać defensywę sochaczewskiej drużyny i zakończyła się drugim przyłożeniem dla zespołu gości. Dzięki temu udało im się tylko zmniejszyć straty, bowiem wcześniej Orkan odskoczył rywalom na ponad 30 punktów. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną gospodarzy 47:18.

Trener Maciej Brażuk w starciu z ligowym beniaminkiem dał szansę młodym zawodnikom. W spotkaniu z Posnanią w barwach Orkana miały miejsce dwa debiuty w drużynie seniorów. Zaliczyli je Kacper Szufliński oraz Oktawian Polakowski. Ponadto aż 17 punktów w tym meczu zdobył Pieter Willem Steenkamp, który po pięciu kolejkach jest liderem wśród najlepiej punktujących zawodników Ekstraligi Rugby w tym sezonie, z 53 oczkami na koncie.

VI kolejka spotkań, zaplanowana w weekend 2-3 października, gdy Orkan miał podejmować warszawską Skrę,



Orkan Sochaczew – Posnania Poznań 47:18 (28:13)

Punkty Orkan: Pieter Willem Steenkamp 17, Andre Meyer 10, Artem Zarovnyi 5, Michał Gadomski 5, Radosław Rakowski 5, Danco Burger 5

Skład RCO: Antoni Gołębiowski (Kamil Zieliński), Michał Gadomski (Michał Polakowski), Francois Pelsier (Adam Lewandowski), Artem Zarovnyi, Andre Meyer (Oktawian Polakowski), Krystian Mechecki (Jakub Budnik), Adam Szwarz (Tomasz Markiewicz), Edwin Jansen, Adrian Pętlak (Dawid Plichta), Pieter Willem Steenkamp, Radosław Rakowski, Danco Burger, Artur Fursenko, Kacper Szufliński (Michał Szwarz), Kacper Wróbel.



W piątek 1 października, w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia rugby w Sochaczewie, w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą odbyło się otwarcie wystawy zdjęć Krzysztofa Lewandowskiego. Mudin od 44 lat dokumentuje fotograficzną historię sochaczewskich rugbistów.

W ramach ekspozycji można obejrzeć około stu wyselekcjonowanych i opisanych zdjęć z różnych okresów historii klubu. Wystawa będzie dostępna do 18 listopada. Można ją zobaczyć też na placu Kościuszki. W muzeum jej uzupełnieniem jest kolekcja pucharów, medali i koszulek Orkana.

ze względu na mecz eliminacyjny do Mistrzostw Europy U-20 Czechy - Polska zo-

stała przełożona. Kluby ustalają między sobą termin rozegrania tego spotkania. Możliwe,

że mecz odbędzie się wiosną przyszłego roku, przed rozpoczęciem rundy rewanżowej ekstraklasy. Kadra U-20 przegrała z Czechami 20:31. Na mecz reprezentacji Polski powołanych zostało aż 10 wychowanków sochaczewskiego Orkana: Michał Szwarz, Kacper Wróbel, Adam Lewandowski, Adam Szwarz, Kamil Zieliński i Adam Kaliński; ponadto Jan Mroziński i Sebastian Misiak (Ogniwo Sopot), Ksawery Struss (Skra Warszawa) oraz Przemysław Dobijański (Rugby Łódź).

W następnym weekend ekstraklasy również nie gra ze względu na mecz 9 października pierwszej drużyny reprezentacji Polski z Ukrainą we Lwowie. W weekend 16-17 października ekipa Orkana pojedzie do Siedlec na starcie z tamtejszą Pogonią.

Sponsorem strategicznym RC Orkan jest Miasto Sochaczew; sponsorem generalnym jest PKN ORLEN oraz Gardenia Sport; sponsorzy główni: Fast Service, Żywiec Zdrój, PEC Sochaczew, ZWiK Sochaczew; sponsorzy: Carrefour, Drukarnia Chrzczany, BVG, Cukiernia Lukrecja, Dudmaister; głównym partnerem medialnym RC Orkan są Radio Sochaczew oraz tusochaczew.pl

SIATKÓWKA

Dwa dni na parkiecie

Drużyna „FC Drzewce na Polewce” zwyciężyła w Turnieju Siatkówki o Puchar Burmistrza Sochaczewa. W finale pokonali KS Piast Feliksów 2:1 (21:25, 25:17, 15:13). Trzecie miejsce zajęli siatkarze z KS Bielice, a czwarte ekipa z Wyszogrodu.



Do turnieju zgłosiło się 11 zespołów. Siatkarze grali dwa dni - 2 i 3 października, w dwóch halach. Finały rozegrano w niedzielę w Chodakowie. MVP turnieju został Bartłomiej Jankowski (FC Drzewce na Polewce).

Puchary dla najlepszych drużyn wręczała naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych Agata Kalińska. Turniej sędziowali Daniel Gruszczyński i Krzysztof

Kurzepa. Organizatorem zawodów był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Zwycięska drużyna „FC Drzewce na polewce” zagrała w składzie: Damian Boguszewski, Mateusz Czerwiński, Rafał Pałuba, Benedykt Skorzyński, Igor Ciniewski, Michał Łabędzki, Bartłomiej Jankowski, Michał Kielbasa.

LEKKA ATLETYKA

Skromny czwartek... w środę



W środę 29 września na stadionie przy ul. Warszawskiej rozegrano I rundę eliminacyjną „Czwartków Lekkoatletycznych”. Frekwencja była skromna, lecz młodzi sportowcy, urodzeni w latach 2009-2011 i młodsi, mają kolejne szanse, aby sprawdzić się w rywalizacji ze swoimi rówieśnikami w konkurencjach biegowych i technicznych. Następne rundy eliminacyjne odbędą się w środy 6,13 i 20 października. Organizatorzy cyklu zawodów, czyli MOSiR oraz KM „Aktywni” Sochaczew, zapraszają zawodników do indywidualnego zgłaszania się do udziału, za zgodą rodziców. Szczegóły imprezy w zakładce Czwartki Lekkoatletyczne na stronie www.mosir.sochaczew.pl.

TENIS STOŁOWY

Drugi tenisowy turniej

Ponad 40 osób zagrało w II turnieju klasyfikacyjnym Grand Prix Sochaczewa w Tenisie Stołowym. W kategorii dzieci do 14 lat i w rywalizacji kobiet zwyciężyła Julia Balcerzak z Warszawy. W grupie open, do której zgłosiło się aż 30 zawodników, najlepszy był Mateusz Selerski (Tęcza Budki Piaseckie). Zawody sędziował Tomasz Ertman. Następny III turniej GP odbędzie się w niedzielę 24 października w hali MOSiR przy ul. Kusocińskiego.

Są pieniądze na budowę sądu

Na polach czerwonkowskich, gdzie ma powstać nowa siedziba Sądu Rejonowego w Sochaczewie, 21 września minister Woś złożył podpis pod uzgodnieniem programu inwestycji dla zadania pod nazwą „Budowa budynku dla Sądu Rejonowego w Sochaczewie przy ul. Olimpijskiej”. Jak mówił, kończy się etap rozmów, uzgodnień, znaków zapytania, a pojawia się konkret.

Daniel Wachowski

- Doprowadziliśmy do tego etapu, że sąd na pewno powstanie, że rusza cały proces inwestorski, wszystkie formalności związane z przetargiem. Przede wszystkim są zabezpieczone pieniądze na budowę, by za jakiś czas wbić w tym miejscu pierwszą łopatę. Uruchamiamy proces związany z tworzeniem dokumentacji, potem przetargu i w końcu budowę. Jest przyznane na tę inwestycję 60 mln zł – powiedział Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś.

5 tys. metrów powierzchni

I dodał, że nie było łatwo wyasygnować tak dużą kwotę, ale było to konieczne, bo obecne warunki, w jakich pracują sędziowie, urzędnicy sądowi, obsługiwani są klienti, należy pilnie poprawić.

- Cieszę się, że na działkę pozyskaną we współpracy z samorządem powstanie piękny budynek o powierzchni 5 tys. m², jeden z najnowszych budynków w sądownictwie w Polsce, z godnymi warunkami dla pracowników i dla mieszkańców korzystających z jego usług. Ten podpis gwarantuje środki na inwestycję. Sfi-



nansuje ją budżet państwa, a formalnie przeprowadzi Sąd Apelacyjny w Łodzi – podsumował minister Michał Woś.

Sochaczew czeka na sąd

Na koniec podziękował władzom samorządowym, poprzednim i obecnemu prezesowi sądu, a szczególnie obecnemu na tym spotkaniu Sekretarzowi Stanu w Ministerstwie Klimatu i Śro-

dowiska Jackowi Ozdobie. Jak wspominał, gdy powołano go na stanowisko wiceministra, do którego zadań należy m.in. czuwanie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości i inwestycjami publicznymi, w pierwszych godzinach urzędowania Jacek Ozdoba przekazał, że Sochaczew czeka na nowy sąd, że trzeba się tym zająć jak najszybciej i nadać inwestycji właściwe

tempo. Jak mówił, Sochaczew ma w osobie ministra Ozdoby wielkiego przyjaciela i podkreślił, że w sprawie miasta bardzo mocno zaangażowani są wszyscy posłowie zjednoczonej prawicy, w tym Maciej Małecki. W swym późniejszym wystąpieniu podkreślała ten fakt także radna Selena Majcher.

Po co nowa siedziba?

Dlaczego sąd nie może pozostać w dotychczasowej lokalizacji? Ze względu na małą działkę i bliskość bloków nie ma możliwości dobudowania skrzydła przy zachowaniu przepisów prawa budowlanego. Do spełnienia wszystkich ustawowych norm brakuje niemal dwa razy tyle powierzchni. Sąd nie ma pokoju do przesłuchań małoletnich, nie posia-

BURMISTRZ SOCHACZEWA PIOTR OSIECKI

Przez wiele lat z uporem a zarazem cierpliwością realizowaliśmy to marzenie polegające na budowie nowej siedziby Sądu Rejonowego. Podpis ministra definitywnie oddał pomysł, które pojawiły się dziesięć lat temu o likwidacji sądu w naszym mieście. Od czasów tego zagrożenia przechodzimy do pięknej inicjatywy budowy nowej siedziby. To bardzo ważna inwestycja dla sochaczewian, zarówno dla pracowników sądu, jak i zwykłych mieszkańców, którzy w sytuacjach trudnych szukają tutaj sprawiedliwości. Warto 60 mln przedsięwzięcie to największa publiczna inwestycja na terenie powiatu sochaczewskiego ostatnich lat. Decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości jest potwierdzeniem tego, że miasto się rozwija, potwierdzeniem, że Sochaczew jest miastem przyszłości.



RADNA RADY MIEJSKIEJ SELENA MAJCHER

To kolejna rządowa inwestycja w naszym mieście. Niedawno oddana została nowa komenda policji, rozbudowy doczekała się siedziba powiatowej straży pożarnej, a już niebawem zmodernizowany będzie sochaczewski dworzec PKP. Te wszystkie przedsięwzięcia poprawiają zarówno warunki pracy, jak i jakość usług świadczonych dla mieszkańców Sochaczewa.



da oddzielnych pomieszczeń spełniających określone normy do rozmów z ofiarami przestępstw seksualnych. Przepisy mówią o minimalnej powierzchni biur dla sędziów, sal narad, rozpraw, pomieszczeń przesłuchań, wyposażeniu sądów w instalacje nagłośnieniowe czy do rejestracji rozpraw. Na pierwszym miejscu stawia się bezpieczeństwo osób, a to oznacza m.in. oddzielne wejścia dla klientów i osób doprowadzanych na rozprawę, konieczności wydzielenia stref dostępności, szczególny nadzór nad aktami prowadzonych spraw itp. Spełnienie coraz ostrzejszych wymogów staje się droższe i trudniejsze, szczególnie w starych budynkach.

Dwie psie policjantki gotowe do pracy w komendzie

Ebra i Rita, dwa owczarki - niemiecki i belgijski, już służą w sochaczewskiej policji. Obie suczki są profesjonalistkami w swojej pracy. Pierwsza z nich potrafi wytropić zaginione osoby bądź sprawców przestępstw, druga specjalizuje się w wykrywaniu narkotyków.

Czworonogi wraz ze swoim przewodnikiem służbowym zakończyły kilkumiesięczne szkolenie, które przeprowadzono w Zakładzie Kynologii Po-

licyjnej w Sułkowicach. Są już gotowe do pracy. Psy trafiły do Komendy Powiatowej Policji dzięki zaangażowaniu samorządu powiatowego i firmy MARS Polska. Oficjalne przekazanie dwuletnich czworonogów odbyło się na terenie KPP w Sochaczewie w piątek, 1 października.

Kilkanaście miesięcy temu powiat zawarł porozumienie z sochaczewską policją w sprawie przekazania środków finansowych na Fundusz Wsparcia

Policji Województwa Mazowieckiego. Kwotę 20 tys. zł samorząd powiatowy pozyskał z firmy Mars Polska. Pieniądze przeznaczone zostały na zakup i tresurę psów oraz oprzyrządowanie dla nich.

Podziękowania osobom i firmom wspierającym zakup czworonogów składał komendant KPP w Sochaczewie Michał Safjański. - To jest bardzo istotny element służący podniesieniu bezpieczeństwa w naszym powiecie. Szczegól-



ne podziękowania kieruję do pani starosty Jolanty Gonta, bowiem to właśnie dzięki jej inicjatywie udało się doprowadzić do zakupu i wytresowania Ebry i Rity, naszych nowych „policjantek”.

Starosta Jolanta Gonta dziękowała obecnym podczas przekazania zwierząt przedstawicielom firmy Mars Polaka, którzy, oprócz wyasygnowania dotacji, zobowiązali się do zapopatrywania w karmę „psich policjantek”.